NUMER 76.

DZIENNIK POWSZECHNY

23 Marca / 4 Kwietnia 1862 r.

BIURO REDAKCJI:
Krakowskie-Przedmieście
Nr. 415.

Artykuły nadsyłane do zamieszczenia w Dzienniku, nie zwracają się.

Pismo Urzędowe, Polityczne i Naukowe.

PRENUMERATA:
w Biurze Redakcji
Nr. 415.

Oraz na wszystkich Stacjach Pocztowych w Cesarstwie i Królestwie.

Prenumerata w Warszawie:
Rocznie Rs. 8.—Półrocznie Rs. 4.—Kwartalnie Rs. 2.
Miesięcznie kop. 67.—Nr. pojedynczy kop. 5.

Piątek, 4 Kwietnia 1862.

Prenumerata na Prowincyi:
Rocznie Rs. 9 k. 20.—Półrocznie 4 k. 60.—Kwartalnie 2 k. 30.
Za przesyłkę w kopertach Kwartalnie Rs. 1.

SPIS RZECZY.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Najjaśniejszy Pan, na wnioski Rady Stanu Królestwa przez JW. p. o. Namiestnika przedstawione, rozkazać raczył:

1. Przystąpić do reorganizacji Dyrekcji Ubezpieczeń w sposób dający Stowarzyszonym czyli właścicielom ubezpieczonych od ognia i innych klęsk posiadłości, obszerniejszy udział w samoistnym zarządzie tej Instytucji, pod kontrolą Rządu.

2. Przejrzeć dotychczasową organizację Kas Oszczędności w celu, aby pod wpływem i kierunkiem Rad Powiatowych i Miejskich, z większym pożytkiem rozwinięte, być mogły.

3. Przyśpieszyć rozpoznanie i wprowadzenie następnie w wykonanie zamierzonej reorganizacji Banku Polskiego na tej głównie zasadzie, aby przy współdziałaniu osób i kapitałów prywatnych i przy wzmocnieniu tym sposobem działalności Banku, obroty jego zastosowane zostały więcej do obecnego stanu przemysłu krajowego, opierały się więcej na osobistym jak na majątkowym kredycie—i aby w ogóle dążności Banku skierowane były na drogę odpowiedniejszą Instytucji handlowej, unikając o ile można zbytniej kontroli i ścieśnień, jakie dotąd przy Instytucji czysto Rządowej nieodzownemi były.

JW. p. o. Namiestnika Królestwa, w skutku przedstawienia Dyrektora Głównego Prezydującego w Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu, mając na celu skrócenie korespondencji w czynnościach służby Rządowej, decyzją z dnia 20 Marca (1 Kwietnia) r. b. N. 9,716 postanowić raczył: że załatwienie prośb podawanych przez Emerytów o upoważnienie, w drodze wyjątkowej z pod przepisów postanowienia Namiestnika Królewskiego z d. 14 Grudnia r. 1816, do płacenia im pensji emerytalnej w ratach miesięcznych, zamiast w kwartalnych, pozostawia się ostatecznie temuż Dyrektorowi Głównemu, z dozwoleniem uwzględnienia takowych podań dla szczególnych tylko i usprawiedliwionych powodów, i że odwołanie się drogą łaski od decyzji tegoż Dyrektora do Rady Administracyjnej miejsca już mieć nie może.

Rada Administracyjna Królestwa, postanowieniem z d. 2 (14) Marca r. b., darowiznę łąki obejmującej przeszło około dwóch mórg w szacunku rs. 300 w terytorjum miasta Chocza położoną, dla klasztoru KK. Reformatów w Choczu przez Franciszka Kolitowskiego aktem darowizny na dnia 15 (27) Listopada r. z. urzędownie sporządzonym, prawnie zaakceptowanym, uczynioną, w myśl art. 910 K. C. z zachowaniem praw osób trzecich i pod warunkami bliżej w akcie darowizny oznaczonemi, zatwierdziła.

INSTRUKCJA
O formowaniu, prowadzeniu i utrzymywaniu ksiąg ludności w mieście stołecznem Warszawie.

(Dalszy ciąg).

ROZDZIAŁ III.
O przesiedleniach.

TYTUŁ I.

Przepisy ogólne.

Art. 67. Zamieszkanie *stałe* każdego mieszkańca kraju tutejszego jest w miejscu, w którem ma główne swoje siedlisko i w którem do ksiąg ludności stałej jest zapisany.

Art. 68. Zmiana stałego mieszkania z jednego miejsca na drugie w granicach kraju, lub przeniesienie się na takież zamieszkanie do Cesarstwa Rosyjskiego, za dozwoleniem Władz właściwych, i podług oddzielnych przepisów, zowie się—*przesiedleniem;* przejście zaś w powyższy sposób na stałe zamieszkanie za granicę—*emigracją*.

Art. 69. Opuszczenie miejsca stałego zamieszkania swego i przeniesienie się na inne, czy to w samym kraju, czy za granicę onego, bez dozwolenia Władzy właściwej; oraz nieprzybycie do miejsca nowoobranego stałego zamieszkania swego, w terminie przepisanym, pociąga za sobą skutki oddzielnemi urządzeniami oznaczone.

Art. 70. Przyjęcie na stałe zamieszkanie osoby w stosowne pozwolenie nieopatrzonej, niemniej wydanie przesiedlenia osobie nie wykwalifikowanej dostatecznie, lub niemającej prawa do pozyskania tegoż, pociąga za sobą odpowiedzialność na drodze administracyjnej, a nawet karnej, stosownie do ważności przewinienia i towarzyszących mu okoliczności.

Art. 71. Korespondencja między Władzami tycząca się przesiedleń mieszkańców Królestwa z miejsca na miejsce w głębi kraju, oraz osiadania w m. Warszawie mieszkańców Cesarstwa i cudzoziemców, wolna jest od użycia papieru stemplowego, oraz od opłaty porta pocztowego; również i świadectwa obranego miejsca pobytu, *akceptacyjnemi* zwane, o których artykuł 72 i 73 stanowią, wydawane będą na papierze zwyczajnym bez stempla. Świadectwa zaś przesiedlenia udzielane być mają na papierze stemplowym zwyczajnym ceny kop. 7½.

TYTUŁ II.

O przesiedleniach w kraju.

Oddział 1.

O formalnościach przy przesiedlaniu się.

Art. 72. Każdy mieszkaniec, zapisany w księgę ludności stałej m. Warszawy, jeżeli zechce przesiedlić się w inne miejsce, obowiązany jest zgłosić się z żądaniem swem w tej mierze do komisarza policji wykonawczej właściwego cyrkułu, przy złożeniu mu świadectwa akceptacyjnego, wydanego przez odpowiednią, stosownie do art. 73, władzę tego miejsca, w którem nowe zamieszkanie obrał sobie; a to celem wyjednania mu przez tegoż świadectwa przesiedlenia na piśmie od Zarządu Ober-Policmajstra miasta.

Od formalności tej wyłączają się urzędnicy, o których w artykułach 88 i 89 mowa.

Art. 73. Świadectwa akceptacyjne dla osób przenoszących się z m. Warszawy w głąb kraju wydawane będą przez miejscowe urzęda policyjne, a przez Naczelników powiatowych poświadczane; dla przenoszących się do miast gubernjalnych, przez Prezydentów tychże miast.

Art. 74. Korespondencję względem przesiedleń mieszkańców kraju tutejszego z Warszawy i do Warszawy, Zarząd Policji Warszawskiej prowadzić będzie z Naczelnikami respective Powiatów, lub z Prezydentami miast.

Uwaga. Miasta po-gubernjalne i podniesione do rzędu gubernjalnych, uważane są pod względem udzielania świadectw akceptacyjnych i przesiedlenia na równi z miastami gubernjalnemi.

Art. 75. Świadectwa przesiedlenia na piśmie wydawane będą, a w tych wyszczególnione być powinny, tak przenoszącego się jak i jego rodziny: imiona i nazwiska; imiona rodziców; płeć; wiek; miejsce urodzenia; wyznanie; stan urodzenia; powołanie; profesja; rzemiosło lub inny sposób życia; nadto wymienione być ma miejsce dotychczasowego zamieszkania; oraz do której wsi, miasta, gminy, powiatu i gubernji przenosi się mieszkaniec.

Wzór świadectwa przesiedlenia załącza się pod Nr. 11. anneksów.

Art. 76. Zarząd Warszawskiego Ober-Policmajstra, udzieliwszy świadectwo przesiedlenia, zawiadomi o tem odpowiednią Władzę tego miejsca, do którego toż świadectwo wydane zostało, dla dopilnowania przybycia w przepisanym terminie przesiedlającego się i zapisania go tam do ksiąg ludności; lub, gdyby nie przybył na miejsce, dla wzajemnego zniesienia się i przedsięwzięcia środków do wyśledzenia go.

Następnie poleci zarząd komisarzowi właściwego cyrkułu osobę przesiedloną z ksiąg ludności stałej miasta Warszawy wykreślić, z oznaczeniem w rubryce „Adnotacje:" kiedy, za jakim numerem, do której gminy lub miasta, powiatu i gubernji, świadectwo udzielono.

Wzory zawiadomienia i polecenia tego załączają się pod NN. 12 i 13 anneksów.

Uwaga. Wykreślenie mieszkańca z księgi ludności następuje przez dopełnienie powyższej formalności, oraz przekreślenie kreskami poprzecznemi imienia i nazwiska mieszkańca; t. j. sposobem wskazanym w artykułach 18 i 19,

Art. 77. Termin do stawienia się w miejscu nowo-obranego zamieszkania i złożenia urzędnikowi miejscowemu świadectwa przesiedlenia naznacza się: do miejsc w terytorjum tejże gubernji—*jednomiesięczny*, a do miejsc w innej gubernji, —*dwumiesięczny*.

Art. 78. Do miasta Warszawy przesiedlenie udzielone być może nie inaczej, jak gdy o to uczyni wezwanie Zarząd Ober-Policmajstra; lub, gdy żądający przesiedlenia złoży świadectwo z obranego w mieście Warszawie zamieszkania, to jest akceptacyjne, przez komisarza policji wykonawczej właściwego cyrkułu wydane, a przez Zarząd rzeczony poświadczone; wyjąwszy żydów, względem których artykuł 91 wskazuje zasadę postępowania.

Wzór świadectwa akceptacyjnego załącza się pod N. 14 anneksów.

Art. 79. Świadectwa, o których w artykule powyższym mowa, komisarze cyrkułowi dla służących, rzemieślników, wyrobników i innych tym podobnych kategorij indywiduów, wydawać będą nie wprzódy, jak po przekonaniu się, że osoby te przez czas półrocznego najmniej pobytu za pasportami czasowemi w m. Warszawie, prowadziły się nienagannie, że mają dostateczne do utrzymania się w tem mieście środki, i ze służbą, procederem, lub rzemiosłem swem w uczciwy sposób zajmują się.

Art. 80. Zarząd Ober-Policmajstra, po otrzymaniu świadectwa przesiedlenia, wydanego osobie, dla której świadectwo obranego miejsca pobytu poświadczył, upoważni komisarza cyrkułowego do zapisania tejże w księgę ludności stałej domu, w którym zamieszkanie obrała sobie. Komisarz cyrkułowy po otrzymaniu powyższego upoważnienia, nowo przesiedlonego do księgi ludności stałej rzeczonego domu zapisze, rubrykę księgi „adnotacje" stosownie do artykułu 17 objaśni, poczem opatrzy go w nową książeczkę legitymacyjną, z wyszczególnieniem w onej daty i numeru upoważnienia Zarządu.

Uwaga. Komisarze policyjni dopilnują, aby zmiany w przesiedlaniu się mieszkańców odnotowywane i zamieszczane były z całą dokładnością i w egzemplarzach ksiąg ludności, przez właścicieli domów prowadzonych. *(d. c. n.)*

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Ogólne Sprawozdanie.

Wiadomości co do stanu sprawy włoskiej ciągle są sprzeczne, lecz pod tym jednym względem się zgadzają, że godzina załatwienia jej zbliża się. Według jednych, opierających się na zapewnieniach *Patrie*, kardynał Antonelli zaczyna okazywać bardziej pojednawcze usposobienia względem rządu turyńskiego, a Pius IX jakoby uznaje szkodliwość rad namawiających do oporu; dla tego rząd rzymski nie jest zbyt odległy od przyzwolenia na mięszaną francuzko-włoską załogę w Rzymie, coby było ważnym krokiem na drodze do załatwienia kwestji, boby pozwoliło na bezpośrednie układy pomiędzy Rzymem a Turynem. Więcej jednak głosów nie wierzy w taki nagły zwrot polityki rzymskiej. Alokucja papiezka w kościele *della Minerva*, której treść i ducha dokładnie podała depesza telegraficzna, nie zmienia bardzo stanowiska świeckiej władzy Papieża, a oświadczenie Ojca S. w tym duchu, było konieczne dla uspokojenia duchowieństwa, szczególniej niższego we Włoszech, które stanowczo zaprzeczało twierdzeniu, jakoby świecka władza była dogmatem wiary.

Według innych pogłosek, rozpoczęcie wojny nad Mincio jest nieochybne; bliskość starcia, podług nich jawnie się okazuje jak z jednej strony, z podróży Garibaldego po miastach włoskich, z dekretu wydanego w Turynie, powiększającego tak znacznie armję regularną, której podporą niejako będzie gwardja narodowa, przeznaczona do utrzymania porządku wewnątrz i pilnowania twierdz, tak z drugiej strony, z dwukrotnej przejażdżki Cesarza austrjackiego po Wenecjańskiem. Wszystko to ma oznaczać wcale nie pokojowe zamiary. Ci, którzy wierzą w rychły wybuch wojny, zapytują się jakie przyjmie stanowisko w takim wypadku Cesarz Napoleon, czy armja francuzka z bronią na ramieniu będzie się obojętnie przypatrywać tej walce dwóch mocarstw, które uważają za reprezentantów dwóch sprzecznych z sobą zasad? Stanowisko takie podług ich zdania, byłoby niebezpieczne, bo trudnoby było pozwolić na przywrócenie *status ante bellum*, a jeszcze trudniej wstrzymać postęp zwycięzcy.

Tymczasem p. Benedetti podobno z polecenia swego rządu, ustnie przedstawiał p. Ratazzemu niebezpieczeństwo z wzburzenia, jakie wywołuje przejażdżka Garibaldego po Lombardji, przyczem wyraził obawę, ażeby ruch wzbudzony nie zaszedł dalej niż tego pragnie sam gabinet. Na to p. Ratazzi miał odpowiedzieć, że nie należy przesadzać znaczenia demonstracij będących wyrażeniem wdzięczności i uwielbienia dla Garibaldego, że rząd nie może stawiać im przeszkód dopóki takowe zamykają się w granicach prawnych i starał się uspokoić gabinet tuileryjski okazując stałe postanowienie nie pozwolenia na żaden gwałtowny, nieobmyślany krok bez udziału rządu, dla przyspieszenia załatwienia dwóch kwestij tak ważnych dla Włoch. Skutkiem tej rozmowy dyplomatycznej miały być tylko nowe wezwania do Garibaldego i otaczających go osób o zachowanie umiarkowania.

Zmiana jaka nastąpiła w gabinecie turyńskim nadała mu bardziej zachowawczy charakter, lecz za to odstręczyła od niego lewe stronnictwo; gabinet jednakże więcej zyska mając za sobą głosy rekonstytuowanej dawnej większości, niż warunkowe poparcie lewego stronnictwa, które przy najmniejszej sposobności mogło mu i tak chybić.

Tak *Presse* wiedeńska, jak i *Oesterreichische Zeitung* zaprzeczają pogłoskom o przesileniu ministerjalnem, osnutym na podróży barona Forgach do Wenecji i częstych konferencjach deputowanych u p. Schmerlinga, który niby-to ma ustąpić z gabinetu, z powodu nieporozumień z baronem Forgach, i to zaraz po powrocie Cesarza z Wenecji, powrocie, który dla tego został przyspieszony. Dzienniki te utrzymują, że pomiędzy p. Schmerlingem a baronem Forgach nie zaszło żadne nieporozumienie, że ten ostatni udał się do Wenecji jedynie z polecenia lekarzy dla poratowania zdrowia, a konferencje deputowanych u p. Schmerlinga, jedynie dotyczą kwestij finansowych. Ważne pytanie względem umowy rządu z bankiem według projektu p. Plenera, nie zostało jeszcze rozstrzygnięte w właściwej sekcji wydziału finansowego, lecz przygotowane sprawozdanie ma być temu planowi przeciwne. Projekt wypuszczenia monety papierowej skarbowej podany przez przeciwników planu ministra skarbu, napotyka stanowczy opór w wyższych sferach bankowych. Kwestja kompetencji ścieśnionej rady państwa, wciąż się porusza ilekroć przychodzi pod obrady jakie prawo finansowe lub organiczne.

W Berlinie w samym łonie gabinetu ma panować niezgoda, tak z powodu nominacji ministra handlu, jak i zamierzonych przez p. von der Heydta operacij finansowych, jak i projektowanych przez p. Jagow środków przeciw *Nazionalvereinowi*. Książe Hohenlohe podobno uznaje położenie rzeczy za zbyt trudne i pragnie się usunąć, a miejsce jego podług powtrarzanych pogłosek ma zająć ks. Wilchelm Radziwiłł, jeden z najgorliwszych członków stronnictwa feodalnego, reprezentowanego przez *Gazetę Krzyżową*. Taka zmiana nadałaby gabinetowi wybitniejszy jeszcze charakter.

Depesze z Nowego Yorku donoszą, że ostatnie wiadomości nadeszłe tam z placu boju, sprawiły wielkie wrażenie. Przedtem nie wiedziano że skonfederowani zgromadzili po za Manassasem armję około stopięćdziesiąttysięczną, składającą się z wyćwiczonych żołnierzy, którzy niedawno z chęcią zgodzili się pozostać na dal w służbie, a wiadomość o tem uważano jako zmieniającą zupełnie przypuszczenia co do rezultatów walki. Jenerał Beauregard, mianowany główno - dowodzącym, w końcu Marca miał osobiście objąć dowództwo nad potężną armją i rozpocząć działania zaczepne przeciwko rozrzuconym, odosobnionym oddziałom związkowym.

Anglja.

Londyn, 29 Marca. Większa część wyszłych dziś angielskich pism tygodniowych powstaje przeciw okólnikowi nowego ministra pruskiego spraw wewnętrznych w przedmiocie wyborów. Przytaczamy tu ustęp z *Saturday* Review: „Tenże sam system przestrzegany był przez rządy francuzkie b. stulecia względem ciał prawodawczych. Zbyt daleko atoli we Francji nigdy nie dochodzono, a nawet teraźniejszy imperializm francuzki szczyci się z tego, że jest li-tylko tłómaczem życzeń narodu. Podobna teorja tem dziwniejszą nam się wydaje w Prusach, że mieliśmy to państwo za najliberalniejsze i najukształceńsze ze wszystkich krajów niemieckich. Lepiej nie będzie i w innych państwach rzeszy nie-

---

RZECZY NAUKOWE.

Wiadomości z dziedziny kopalnictwa.

Nowa górnicza lampa bezpieczeństwa, p. Laurent-Lermusiaux.—Lignit w gubernji Kijowskiej. —Źródła olejku skalnego i bitumu w Ameryce.— Kopalnictwo we Francji.

Często bardzo, powtarzają się nieszczęśliwe wypadki, skutkiem zapalenia się od lamp górniczych, gazu wydobywającego się w kopalniach. Niedawno w Anglji, w kopalni Shevington, głębokiej na 260 stóp ang., w której pracowało 20 robotników, zdarzył się podobny wybuch, skutkiem czego 15-stu robotników utraciło życie. Wybuch ten nastąpił przez zajęcie się gazu od ognia lampy, którą jeden z robotników, otworzył przez nieostrożność.

Smutno jest pomyśleć, jak życie górników zależne jest od nieuwagi lub nieroztropności jednego z pomiędzy nich. Błąd jednego przyprawia o zgubę nieraz kilkunastu, i chociaż tę okoliczność należy stawiać w drugim rzędzie, naraża właściciela kopalni na bardzo wielkie straty.

Około 1815 r. przypadki te tak często powtarzały się w kopalniach w Anglji, że w wielu miejscach zawieszono roboty, jako zbyt niebezpieczne. Natenczas ludzie nauki i praktyki, zaczęli przemyśliwać nad zapobieżeniem niebezpieczeństwu, i jeden z znakomitszych chemików angielskich Davy, wymyślił lampę, która upowszechniła jego sławne nazwisko.

Wiadomo że gaz wydobywający się w kopalniach, jest węglikiem wodoru. Węgiel kopalny tłusty, zawiera go znaczną ilość i za każdym uderzeniem oskarda dla odłamania kawała węgla, gaz ten wydobywa się w mniejszej lub większej obfitości.

Jako lżejszy od powietrza, zbiera się on w wyższej części galerji, gdzie może się nagromadzić w znacznej ilości, jeżeli kopalnia nie ma dobrze urządzonej wentylacji. Zmięszany z powietrzem, zapala się przy najmniejszem zetknięciu z płomieniem, i z tego wynika potrójne niebezpieczeństwo: nadzwyczajne rozszerzenie się gazu zapalonego, którego oparzenie jest śmiertelne; nagła zmiana jego w wodę, stosunkowo nadzwyczaj małej objętości, a skutkiem wynikłej ztąd próżni, nadzwyczajny pęd powietrza z zewnątrz, rozbijający wszystko co napotka na drodze; nakoniec zaduszenie, albo przez gaz kwasu węglowego, tworzący się przy gorzeniu węglika wodoru, albo przez azot, którym nie można oddychać, kiedy jest odosobniony, a który wspólnie z tlenem zużytym przez gorzenie, stanowił powietrze potrzebne do życia.

Można sobie przedstawić, jakie zamięszanie sprawia nieroztropność jednego, tem bardziej, że górnicy w kurytarzach zmuszeni są pracować w różnych pozycjach, nieraz nawet leżąc na plecach, kiedy nie mogą stać prosto.

Trzeba sobie wystawić zawalenie się tych ogromnych brył, po złamaniu z trzaskiem piorunu podtrzymujących je podpór. Cóż się stanie z nieszczęśliwym niemającym ani światła, ani schronienia, ani pomocy.

Lampa wymyślona dla bezpieczeństwa górników, w zasadzie składa się z zbiornika oleju i knota. Walec z tkanki metalowej nadzwyczaj delikatnej, u góry zamkniętej, przyśrubowywa się do tego zbiornika w ten sposób, że zupełnie otacza knot; gaz może się dostać wewnątrz tej czapki walcowatej i zapalić się od płomienia lampy, ale ogień nie komunikuje się gazowi, będącemu zewnątrz.

W istocie tkanka metalowa, która w centymetrze kwadratowym powinna mieć 144 otwory, natychmiast, z powodu swego dobrego przewodnictwa ciepła, absorbuje cały cieplik płomienia, który gaśnie skutkiem obniżenia się temperatury, przedtem nim przekroczy zabezpieczającą osłonę.

Wynalazek ten, który nadał taką ogromną sławę wynalazcy, jak się zdawało, powinien był na zawsze ochronić kopalnie węgla od wybuchów; ale ciekawe badanie statystyczne p. Prouteaux, przedstawione w rozprawie: *Des lampes de sûreté pour les mines de houille;* 1861; wskazuje, że jakkolwiek lampa systemu Davy oddała wielkie usługi, nie może uchronić od wszystkich wypadków. Lampa wprawdzie przedstawia wszelkie rękojmie bezpieczeństwa, kiedy jest zamkniętą, ale wadą jej jest, że może się otwierać. Davy zanadto liczył na roztropność tych, których życiu zagraża najwięcej gaz wydobywający się w kopalniach. Chęć widzenia lepiej, potrzeba palenia fajki, a zresztą jakaś szalona niedbałość, stały się nieraz przyczyną strasznych wypadków. Zamykano lampy na kłódki, górnicy otwierali kłódki. Zadanie zatem nie zostało rozwiązane, bo trzeba było odjąć zupełnie górnikowi możność igrania ze śmiercią.

Przed pietnastu laty p. Dubrulle z Lille, wymyślił małą poprawkę do lampy systemu Dawy; przy zdejmowaniu walca z tkanki metalowej, lampa gasła; ale tak łatwo było ją zapalić, że nie długo miała powodzenie nowa ta lampa.

Po lampie Dubrulla, nastąpiły lampy kryształowe pp. Robertsa, Muselera, Dumesnila, Combesa i innych; były one znacznie jaśniejsze, ale łatwość tłuczenia się, przeszkodziła wprowadzeniu ich w powszechniejsze użycie.

Teraz p. Laurent-Lermusiaux z Anzin, przy pomocy rad braci Defossez, budowniczych, wymyślił systemat zamykania lamp, nie dający górnikom możności ich otwierania. Upragniony cel został osiągnięty, jak to uznał p. Dormoy, inżynier górniczy, który pierwszy podał sprawozdanie o tej lampie, w *Annales des mines,* 1861.

Lampa ta na pozór zupełnie jest podobna do lampy systemu Davy; różnica zachodzi tylko w zamykaniu. Walec z tkanki metalowej, nie przyśrubowywa się do dolnej części zbiornika, ale przymocowany jest za pomocą haczyków, które nie mogą być wydobyte z naumyślnie zrobionego rowku, tylko wtedy, kiedy *zamek pneumatyczny* jest otwarty. Rygiel tego zamku stanowi rurka z tłokiem, poruszającym się w walcu umieszczonym wewnątrz zbiornika oleju. Zamek jest zamknięty, kiedy rurka jest w stanie normalnym, podpierając sprężynę spiralną, która zmusza tłok do pozostawania w górnej części walca. Żeby otworzyć ten dowcipny zamek, trzeba z tego walca tak silnie wyciągnąć powietrze, ażeby znieść opór sprężyny, skutkiem czego tłok opuści się na dół walca; dla tego w dolnej jego części pozostawiono otwór szerokości dwóch milimetrów, otoczony wystającą galeryjką, do której przystawia się szczególną pompkę pneumatyczną; ta zaś nagle wyciąga powietrze, tworzy próżnię, i tym sposobem zniżający się tłok, za pomocą sprężyny odsuwa rurkowaty rygiel; w taki sposób zamek się otwiera. Rozumie się, że pompka pneumatyczna nie będzie powierzana w ręce górników.

Lampa p. Laurent-Lermusiaux, jest w ten sposób urządzona, że wyciąganie powietrza ustami ludzkiemi nie jest dostatecznem do zastąpienia działania pompki pneumatycznej, a podwójne dno stosownie urządzone w walcu wewnętrznym, nie pozwala na wprowadzenie tam żadnego drutu, w celu nacisku na sprężynę.

Nakoniec urządzenie tej lampy jest takie, ze zewnątrz nic więcej nie widać, tylko dziurkę do wyciągania powietrza i wystającą nad nią galeryjkę.

Szczegóły budowy tej lampy i rysunek jej, znajduje się w powyżej wspomnionej rozprawie p. Prouteaux. Wynalazek p. Laurent-Lermusiaux, ktory może oddać tak ważne usługi, zasługuje na rozpowszechnienie i jedna mu współczucie wszystkich, zajmujących się ważnemi kwestjami, dotyczącemi całej ludzkości.

Od dosyć dawna było wiadomo, że w wielu miejscach gubernji Kijowskiej znajdowano lignit, czyli bury węgiel. W ciągu dziesięciu ostatnich lat, często o tem ukazywały się wiadomości w dziennikach; z wiadomościami temi, łączyły się najświetniejsze nadzieje na przyszłość. Badaczom, po większej części nie specjalnym górnikom, często zdawało się, że z czasem Kijowski lignit, będzie mógł stanowić wyłączny materjał opałowy dla całej okolicy. Szczególniej zaś żywe nadzieje zaczęto pokładać w lignicie w 1857 r., kiedy na wystawie gubernjalnej w Kijowie, okazana była ogromna bryła, dosyć dobrego lignitu pod nazwiskiem węgla kamiennego. Wystawcy nie chcieli nawet wskazać miejsca jej pochodzenia, obawiając się, żeby kto nie skorzystał z ich odkrycia, pragnęli także otrzymać pzzywilej na dobywanie lignitu, i naprzód obrachowywali znakomite zyski. Ale wkrótce rzecz ta się wyjaśniła; tajemnicze miejsce odkryto i ściślej zbadano. Pokazało się, że przedstawiona na wystawie bryła, pochodziła z nad brzegów Dniepru, koło Wyszgoroda, niedaleko od fabryki Meżygorskiej, z tak zwanego *koziego grzbietu*. Tam, w nadbrzeżnych górach znajdują się, podmyte przez wody Dniepru ogromne jary. Na obnażonych bokach tych jarów, ukazują się ciemne warstwy lignitu, warstwy niekiedy mające do 2½ łokci grubości. Lignit ten jest niezłego gatunku, chociaż przed użyciem musi być sztucznie przesuszany; oprócz tego zawiera tak dużo siarki, że nie może służyć do każdego użytku. Ale możnaby temu zaradzić; co gorsza, leżące ogromne pokłady nad lignitem, składają się wyłącznie z sypkiego piasku i gliny, tak, że kiedyby zaczęto prowadzić galerje dla dobywania lignitu, trzebaby je wzmacniać drewnianemi belkami i podporami, trzebaby w nich zbudować pewien rodzaj pułapu; skutkiem tego powstało pytanie, czy byłoby korzystnem wyjąć z łona ziemi 2½ łokciową warstwę lignitu, a włożyć znaczną ilość drzewa dla utrzymania powstałej ztąd próżni; obliczenie tak wątpliwe dawało rezultaty, iż znacznie oziębiło nadzieje przedsiębierców;

mieckiej, zapatrujących się na Prusy, jako na wzór doskonałości. Znajdą się też państwa niemieckie, w których obecny zwrot polityki pruskiej wywoła radość, jak np. w Austrji, która dumną będzie z tego, iż jest liberalniejszą od Prus, dążących do przewodniczenia w rzeszy niemieckiej. Niemniej się też cieszyć będą niektóre rządy drobnych państw niemieckich, które czuć się teraz będą silniejszemi. Wyobrażamy sobie, jakim smutkiem przejmuje obecna polityka światłych patrjotów pruskich. Lecz nie powinni oni jeszcze powątpiewać o swej sprawie: byle znaleźli się zdolni i odważni kierownicy, naród zdoła utrzymać państwo na przynależnej mu wysokości. Nie jest to bynajmniej wstydem dla Prus, że ich przyszłość zależy od postawy kilku zdolnych mężów ze stronnictwa liberalnego; idzie tylko o to, aby tacy mężowie w chwili stosownej znaleźli się. Anglja spogląda z żywem spółczuciem na rozpoczynającą się walkę wyborczą, albowiem ma na sercu swobodę Prus."

W kwestji zawarcia pomiędzy Anglją i Belgją traktatu handlowego, działają niezawodnie tajemne wpływy, których rząd nie chce w parlamencie wyjawić; tak przynajmniej wnosić wypada z dotychczasowych sprzecznych oświadczeń. Przed kilku dniami rząd oświadczył przez usta p. Layard'a, że układy zostały zerwane, a wczoraj tenże sprostował swe oświadczenie w ten sposób, że układy zostały nie zerwane, lecz na czas niejaki zawieszone. Gdy poprzednio (14 Lutego) interpelowano w tym względzie lorda Palmerstona, ten ostatni odpowiedział, że trudność leży w opłacie, jaką popierał poprzednio rząd holenderski od statków udających się Szeldą do Antwerpji. Jakkolwiek opłatę powyższą pobierała następnie, na skutek układu z Holandją, sama Belgja, zawsze jednak było to wielkiem dla handlu utrudzeniem, co spowodowało zniesienie jej przez izby, z zastrzeżeniem atoli jej przywrócenia. Obecnie Belgja chce tę opłatę skapitalizować, lecz oblicza ją niewłaściwie podług liczby okrętów angielskich, które w ciągu ostatnich trzech lat przepłynęły Szeldę udając się do Antwerpi. A wiadomo, że właśnie statki angielskie odbywały w tak wielkiej liczbie tę podróż, dla tego, że wolne były od powyższej opłaty, inaczej bowiem przystawałyby do Rotterdamu, a nie do Antwerpji. Rząd angielski i parlament przystaną raczej na zasadę, którą kierowano się przy zniesieniu opłaty na Zundzie, a mianowicie, że wszystkie państwa, z Antwerpją handel wiodące, przyczynią się do stosunkowej spłaty jednorazowej cła pobieranego na Szeldzie. Jeżeli Anglja jest bogatą i posyła do Antwerpji pięćdziesiąt razy tyle statków co Francja, nie wypływa ztąd, ażeby miała sama ponosić niepomierny ciężar, tembardziej, że Belgja przyrzekła Anglji, że będzie ją zawsze traktować pod względem handlowym na równi z państwami, najbardziej uwzględnionemi. Wszystko to wyjaśnia dostatecznie, dla czego rząd angielski nie przystaje na żądanie Belgji co do wysokości sumy, mającej stanowić jednorazową spłatę cła na Szeldzie. Układu takiego nie zatwierdziłby bezwątpienia parlament. Dziwnem się wydaje, dla czego Belgja, którą powinny wielce obchodzić dobre stosunki z Anglją, stawia w kwestji powyższej tak ciężkie warunki, podczas gdy w tymże względzie sprzyja daleko więcej Francji i innym państwom. Lecz pochodzi to ztąd, że przemysłowcy są licznie reprezentowani w parlamencie belgickim, a od tego ostatniego, nie zaś od rządu, zależy ostateczne rozstrzygnięcie kwestji. Rząd byłby skłonnym do ustępstw, lecz przemysłowcy belgiccy obawiają się zbytniej ze strony anglików konkurencji. Zdaje się atoli, że prędzej lub później, przystaną oni na układ dla obu stron korzystny.

Austrja.

Wiedeń, 1 *Kwietnia*. Ciekawem jest sprawozdanie prof. Herbsta w przedmiocie projektu układów p. Plenera z bankiem. Sprawozdanie to jest skutkiem narad sekcji wyznaczonej w tym celu z łona komisji finansowej izby deputowanych. Zapewniają, że sprawozdanie to jest wręcz przeciwnem układom p. Plenera z bankiem. Lecz co do motywów, członkowie sekcji różnią się w zdaniach: jedna ich część potępia bezwarunkowo projekt przedłużenia przywileju bankowego, podczas gdy druga część jest za zawarciem układu, lecz na warunkach dla państwa korzystniejszych; trzecia nareszcie frakcja przemawia za odroczeniem tej kwestji. W skutku tego też frakcje różnią się w zdaniu co do sposobu pokrycia deficytu: jedni, mianowicie ci, co proponują pewne w układach z bankiem zmiany, widzą naturalnie sposób pokrycia deficytu za pomocą forszusów, od banku uzyskać się mających; drudzy zaś, przemawiają za puszczeniem w obieg papierów skarbowych. Każda z tych dwóch frakcyj wypracowuje swój projekt, i takowe zostaną wkrótce komisji finansowej do przejrzenia oddane.

Bankier wiedeński L. Epstein wygotował projekt, w którym stara się dowieść, że zupełna wypłacalność banku narodowego może w krótkim czasie nastąpić za pomocą uruchomienia wartości dóbr rządowych przez emisję listów zastawnych, na tych dobrach opartych. Podług tego planu, ma być mianowaną komisja do ścisłego oszacowania dóbr rządowych, tak tych, które zostały już oddane bankowi, w zastaw, jak i tych które podobnyż los czeka. (Podług poprzedniego oszacowania, wartość zastawionych bankowi dóbr rządowych wynosi 150 milionów zł. reń.). Na zasadzie nowego oszacowania, rząd pozwoli wydziałowi hypoteczno-kredytowemu banku, puścić w obieg, zgodnie z ustawą, listy zastawne, z których skarb otrzyma, za dobra już zastawione, ilość wyrównywającą wartości 75 milionów zł. reńs., które dojdą bezwątpienia w ciągu trzech lat do dość wysokiego kursu. Przez ten czas tak skarb jak i bank zdołają uregulować swe rachunki, tak iż z 1-m Stycznia 1866 r., w którym to czasie nowy przywilej bankowy ma nabyć siły obowiązującej, można będzie przystąpić do ostatecznego uregulowania kwestji finansowej w ogóle, głównie zaś kwestji waluty. Wówczas bank będzie już w stanie uskuteczniać swe wypłaty w brzęczącej monecie. Następnie bank zająłby się podniesieniem gospodarstwa i przemysłu w dobrach rządowych, któreby po 32 latach wróciły do skarbu w stanie kwitnącym i przynosiłyby znaczne dochody.

Francja.

Paryż, 30 *Marca*. Na wczorajszem posiedzeniu senatu była roztrząsana ważna kwestja, z powodu podanych dwóch próśb, żądających zniesienia prawa z 1807 r. stanowiącego *maximum* stopy procentu we Francji. P. Michał Chevalier, znany ekonomista, bronił z wielkim talentem sprawy wolności układania się: „Jedną z zasadniczych cech, mówił on, z cech nadzwyczaj płodnych w owoce, 1789 r. było, że ogromna ilość przepisów i praw ograniczających, została zupełnie zniesioną, a zasada swobody w czynnościach handlowych, przemysłowych i aktach cywilnych została ogłoszoną i wprowadzoną w wykonanie" Mówca opierał się na zdaniu izb handlowych Paryża, Ljonu, Hawru, Bordeaux, Rouenu, Strasburga i innych miast, które wskazały niedogodności niebezpieczeństwa tego prawa, szczególniej kiedy rozporządzenie 9 Czerwca 1857 r. uwolniło bank francuzki od zobowiązań tego prawa. Pomimo tych uwag, senat nie uwzględnił podanych prózb i bez dalszych rozpraw przeszedł do porządku dziennego.

Budżet nadzwyczajny zostanie rozdany deputowanym dopiero jutro i jutro zaraz będą wyznaczone komisje do roztrząśnięcia obu budżetów. Wiadomo, że podwyższenie opłaty od soli zostało utrzymane; lecz, jak krążą pogłoski, nie będzie środek ten uporczywie broniony, w razie gdyby w łonie Ciała prawodawczego spotkał zbyt silny opór. Powiadają, że gdyby przewidywać się dawało, iż opierać mu się będzie większość, a nawet dosyć znaczna miejscowość natenczas zostanie porzucony.

Rząd francuzki niezadowolniony z postępowania wice-admirała Jurien de la Gravière, nie odwołał go, jak mówiono, lecz odebrał mu władzę dyplomatyczną, powierzając ją jenerałowi Lorencez, który bezwątpienia stanął już w Vera-Cruz. Ze swej strony gabinet hiszpański polecił jenerałowi Prim, ażeby nie przyjmował żadnej stanowczej propozycji bez wyraźnego warunku, że traktat ma być podpisany w stolicy Meksyku. Dzienniki ministerjalne hiszpańskie potępiają jenerała Prima, że zgodził się na przedwstępne układy zawarte w Soledad, z jenerałem Doblado, jako reprezentantem rządu regularnego. Utrzymują one, że ponieważ wyprawa do Meksyku wywołana została przez nadużycia rządu, trzeba było naprzód go zwalić, i nie uznać naczelnika gabinetu prezydenta Juaresa, za właściwą władzę, z którą by można się układać. Podług nich zatem trzeba było naprzód zdobyć Meksyk, żeby żądać następnie zadosyćuczynienia. Idzie o to teraz czy instrukcje wysłane z Paryża i Madrytu nie nadejdą zapóźno do Meksyku, mianowicie kiedy już wiadomo, że Juarez zatwierdził konwencję zawartą w Soledad i że takowa została wprowadzona w wykonanie bez straty czasu. W Vera-Cruz rychłe zawarcie pokoju z dostatecznemi rękojmiami nie ulegało wątpliwości, i dla tego zapowiadano już tam odpłynięcie sił angielskich i powrót do Europy posiłków, które miały przybyć z jenerałem Lorencez. Gdyby nawet wiadomości te były mylne, zawsze trzeba je uważać, jako wskazujące usposobienie umysłów w Meksyku.

Listy z Nowego Jorku podają wiadomość, że statek pancerny *Monitor* (podług innych *Minotaur*) który tak szczęśliwie obronił flotę związkową od ostatecznej klęski, jaką by jej zadał pancerny statek skonfederowanych *Merimac*, jest własnością prywatnego armatora p. Erricksona, który zbudował go w zamiarze zbombardowania twierdz zostających w ręku skonfederowanych. Wypadkiem tylko przybył on na pole bitwy morskiej. Wypadek tej walki bardzo jest ważny; bez przesady można powiedzieć, że wojna morska ostatecznie zostanie zniesiona, ponieważ przekonano się, że cała eskadra nie była w stanie stawić oporu jednemu statkowi pancernemu, statki zaś obite blachą nie mogą wzajemnie zrobić sobie żadnej szkody.

Patrie podaje depeszę z Chin z 8 Lutego donoszącą, że powstańcy, którzy od miesiąca grozili miastu Szang-hai, widząc że dowódcy sprzymierzeni gotowali się do energicznej obrony, uderzyli na miasto Woo-Sung, odległe o blisko 2 mile od Szanghai, gdzie także Europejczycy mają znaczne składy. Zostali oni wprawdzie odparci ze stratą, lecz w czasie walki dwóch poddanych angielskich zostało zabitych, i statek angielski *Anna Welsh* został spalony. Statek ten wraz z sześcioma innemi przeznaczony był przez rząd angielski na skład towarów angielskich. Statek ten ucierpiał znaczne szkody, lecz potrafiono opanować ogień i ocalić go od zupełnego zniszczenia. Ten zamach na poddanych Anglji i na jej własność sprawił wielkie wrażenie. Sądzą, że stanie się przyczyną nieszczęścia dla powstańców, którzy po nie pomyślnym ataku na Woo-Sung, oddalili się od Szanghai, zapowiadając jednak, że nie długo powrócą. Zapewne skutkiem tych wypadków w Chinach, Anglja i Francja pośle tam posiłki.

Włochy.

Turyn, 28 *Marca*. Rozwiązanie korpusów ochotników i wcielenie ich do armji regularnej można już uważać za fakt dokonany. Rozporządzenie to gabinetu zostało jak najlepiej przyjęte przez wszystkie stronnictwa, które za pośrednictwem przychylnych im organów, nie przestają objawiać swego zadowolenia. Stronnictwo naprzód posunięte doczekało się wreszcie, że armja Garibaldego nie jest już uważaną jako zbieranina parjasów; stronnictwo zachowawcze cieszy się również, że ustało współzawodnictwo między dwoma armjami które mogło złe bardzo następstwa za sobą pociągnąć. Wszyscy także oddają zasłużoną pochwałę zdolnościom ministra wojny, p. Pettiti, który zgodnie z widokami gabinetu tak umiejętnie przeprowadził to rozporządzenie, którego wykonanie nie małe przedstawiało trudności. Myśl rządu wyłożona jest jasno w długim raporcie poprzedzającym dekret królewski, szczegóły zaś, podług których postępowano, wskazane są dokładnie w okólniku, przesłanym przez ministra wojny do wszystkich dowódców korpusów.

Dla ważnych powodów, które przez kilka dni wymagały koniecznie ciągłej obecności p. Rattazzego w ministerstwie spraw zagranicznych, gabinet nie został dotąd uzupełnionym; po załatwieniu jednak kwestji politycznych, które zajęły właśnie cały czas prezesa ministrów, wkrótce ma być mianowany minister spraw zagranicznych, co w przyszłym tygodniu, niewątpliwie nastąpi. Zdaje się że pp. Cordova Mancini stanowczo występują z gabinetu, pierwszy już się podał do dymisji, a drugi ma wkrótce pójść za jego przykładem. Powody dla których usuwa się p. Cordowa są wszystkim dostatecznie wiadome; co do p. Mancini, mówią że wierzyciele jego położyli areszt na pobieranej przez niego pensji, i mają obecnie żądać od izby upoważnienia do poszukiwania na jego osobie swoich wierzytelności; te niemiłe przejścia skłoniły go podobno do złożenia w inne ręce powierzonej mu teki ministerstwa wychowania publicznego. Sekretarz jego p. Broschi podał także prośbę o uwolnienie od obwiązków. Przed wyjściem z gabinetu p. Cordova wykończył jeszcze projekt ułożony przez p Minghetti, a dotyczący zmian, jakie należy wprowadzić w hierarchji sądowej w Neapolu. W prowincjach południowych zasiadają dotychczas sędziowie, którzy skazali niegdyś na ciężkie więzienie p. Poerio i jego przyjaciół; opinja publiczna oddawna już żądała usunięcia tych urzędników od obowiązków, za tak niesprawiedliwie wydany przez nich wyrok. Projekt całkowitej reformy jest już wygotowany i pojutrze, przeszło 1500 dekretów ma być podpisanych przez króla. Śmierć Mgr'a Franzoniego otworzyła wakans na arcybiskupstwo turyńskie. Puszczono fałszywą pogłoskę o mianowaniu na tę godność Mgr'a Calabiana. Ponieważ wszelkie stosunki dyplomatyczne są obecnie zerwane z Rzymem, rząd turyński nie jest nawet w możności przedstawienia swoich kandydatów stolicy apostolskiej i dla tego wikarjusz kapituły zarządzać będzie czas jakiś djecezją turyńską.

WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE.

Triest, 1 *Kwietnia*. Wiadomości z Konstantynopola donoszą, że armja Omera Paszy znów wzmocnioną została. Posiłki nadesłane składadają się, z pułku strzelców gwardji, dwóch pułków jazdy i czterech baterij artylerji, które już są w marszu ku Albanji.

Monachium, 2 *Kwietnia*. Wiadomości z Rzymu z dnia 1 Kwietnia brzmią jak następuje: Papież żyje, jest w dobrym stanie zdrowia i w dobrem usposobieniu. *(Papa vive, salute, allegro)*.

Paryż, 2 *Kwietnia*. *Monitor* donosi: Wiadomość, jakoby Francja żądała od rządu hiszpańskiego odwołania jenerała Prima, jest mylną. Francja zganiła tylko traktat w Soledad, który uznawała za ubliżający jej godności. P. Saligny obejmie kierunek dyplomatyczny, który dawniej był w ręku wice-admirała Jurien de la Gravière. Wice-admirał zaś zatrzyma główne dowództwo nad dywizją morską.

Madryt, 1 *Kwietnia*. Mówią, że Hiszpanja podzielając zdanie Francji, potępia traktat w Soledad.

Turyn, 1 *Kwietnia*. Dziennik *Opinione* pisze: Wiadomem jest, że deputowany Conforti ma objąć wydział sprawiedliwości. Nie wejdzie on jednakże do gabinetu przed zamianowaniem urzędników sądowych (magistratura giudiziaria) w prowincjach południowych.

Londyn, 1 *Kwietnia*. Na wczorajszem posiedzeniu izby niższej toczyły się długie rozprawy co do najodpowiedniejszej obrony brzegów Anglji za pomocą statków pancernych, gdyż w obecnym stanie nie odpowiada ona celowi.

Turyn, 31 *Marca*. Nadeszła tu wiadomość, że widziano 40 bandytów nad brzegami morza, o sześć mil od Brindisi, zmierzających do przystani celem zabezpieczenia wylądowania pewnej wyprawy, które tam miało nastąpić; oddział wojska udał się niezwłocznie w to miejsce, a straż na wybrzeżu pod Brindisi, poruczona została gwardji narodowej.

Kopenhaga, 1 *Kwietnia*. Sejm związkowy w Frankfurcie polecił posłowi pruskiemu donieść gabinetowi w Kopenhadze o decyzji, która w ostatnim czasie względem Szlezwigu przezeń uchwaloną została.

Madryt, 1 *Kwietnia*. Cesarstwo marokańskie zamierza wypełnić swe zobowiązania względem Hiszpanji. Hiszpanie przysposabiają się do opuszczenia Tetuanu. P. Salaverria przedstawił na posiedzeniu kongresu dekret, mocą którego umorzenie roczne długu, począwszy od 1-go Stycznia 1863, powiększonem zostanie o 6 milionów realów.

Paryż, 2 *Kwietnia*. Czytamy w *Pays*: Dzienniki opozycyjne w Hiszpanji utrzymują, że w ostatnim czasie zaszły nieporozumienia między Francją a rządem hiszpańskim co do kwestji meksykańskiej. Dziennik *Epoca* przeczy stanowczo podobnym rozsiewanym pogłoskom i oświadcza, iż może zapewnić, że instrukcje wydane przez dwa te gabinety ich reprezentantom w Meksyku, są zupełnie jednobrzmiące.

Paryż, 1 *Kwietnia*. *Ajencja Kontynentalna* donosi z Monachium pod datą 30-go Marca: Wiadomość o zawieszeniu broni i amnestji dla powstańców z Naupiji potwierdza; jednakże wieści o zupełnem przywróceniu porządku w Grecji są przedwczesne. Niepokojące pogłoski krążą w samych Atenach. Zdaje się nawet, że narady miały miejsce względem wyjazdu dworu z tej stolicy.

Paryż, 1 *Kwietnia*. Czytamy w *Patrie*: Kilka dzienników zagranicznych podaje wiadomości że jenerał Goyon ma być odwołanym z Rzymu. O ile nam wiadomo, pogłoska ta zupełnie jest bezzasadną.

Paryż, 1 *Kwietnia*. *Patrie* powiada: Wiadomość, jakoby admirał Douay otrzymał rozkaz powrotu do Tulonu, jest fałszywa.

W Oranie wojsko przeznaczone do Vera-Cruz wsiada ciągle na statki.

WIADOMOŚCI ROZMAITE.

— Dzień wczorajszy był pogodny, ciepły; wiatr przez cały dzień panował południowo-wschodni, z początku słaby, od godziny 10-ej mocny, wieczorem mierny. Średnia temperatura dnia jest $6\frac{1}{2}$ stopni ciepła, największe ciepło po południu dochodziło do $11\frac{7}{10}$ stopni, najmniejsze w nocy do $\frac{1}{5}$ stopni. Barometr do godz. 10-ej rano wznosił się, później wolno opadał, średnia wysokość jego jest 751,75 milimetrów. Powietrze rano przy lekkiej mgle wilgotne, później suche. Elektryczność 20 stopni. Na słońcu 4 gromady plam i dwie plamy.

— Dnia 22-go Lutego r. b., Szymon Tucholski, lat 55 liczący, wyrobnik ze wsi Garlino, powiatu Przasnyskiego, naprawiając dach na stodole, spadł na klepisko i tak szkodliwie potłukł się, że na miejscu życie zakończył.

— Dnia 25-go t. m., Grzegorz Strusiak, lat 45 liczący, włościanin ze wsi Chłopia Łąka, powiatu Przasnyskiego, znajdujący się przy tarciu drzewa, tak mocno został uderzony nieostrożnie spuszczonym klocem, że na miejscu życie utracił.

— W tych dniach opuściło prasę, wydane nakładem Redakcji Roczników Gospodarstwa krajowego, nowe dziełko, przeznaczone (jak się pokazuje nawet z zewnętrznej formy) dla ludu, noszące tytuł: *Krótki zbiór Historji Polskiej opowiedzianej podług najnowszych źródeł historycznych*. Dziełko to, zawierające blisko 5 arkuszy ścisłego druku, kosztuje tylko 50 groszy, zatem pod względem ceny zupełnie odpowiada celowi wydania, lecz niestety nie można tego powiedzieć o jego wewnętrznej stronie. Z dziełka tego pokazuje się, jak trudno jest pisać dla ludu, że nie dosyć mieć pewne doświadczenie i wprawę pisarską w innych gałęziach literatury, trzeba jeszcze oprócz dokładnych, ścisłych wiadomości posiadać wrodzony talent, żeby nawet streszczając obszerniejsze dzieła, nie wdawać się w

---

a kiedy do tego przyłączyły się inne uwagi, jako to: potrzeba zaforszusowania znacznego kapitału, sprowadzenia ludzi fachowych, nauczenia jak używać ten małoznaczny materjał opałowy, zupełnie porzucono tę myśl, i nowo natenczas odkryty koło Wyszgorodu lignit, pozostawiono w spokojności.

Ale jeszcze przed odkryciem lignitu Wyszgorodskiego, znana była inna miejscowość w gubernji Kijowskiej, gdzie także widać było w jarach lignit, mianowicie w straży leśnej Jekaterynopolskiej, należącej do ministerstwa dóbr rządowych, odległej o 15 wiorst od miasta powiatowego Zwienigorodka, a o 80 wiorst od Kijowa, w kierunku południowym. Tu lignit znajduje się w takim samym stanie i w takich samych warunkach jak pod Kijowem, i pokłady jego często dochodzą do $2\frac{1}{2}$ łokci grubości. Miejscowość ta ma jednak wtym względzie wyższość, ze otoczona jest znacznemi cukrowniami, zużywającemi ogromną ilość paliwa i że leży w bliskości stepów. Tu corocznie, coraz wyraźniej daje się czuć brak materjału opałowego, cena jego ogromnie wzrasta, co zmusza właścicieli cukrowni do myślenia o przyszłości swych fabryk. Chociaż Kijowskie graniczy z tak zwanem Polesiem, lecz cukrownie leżące na południu, niedługo musiałyby sprowadzać drzewo z miejsc leżących na północ, odległych o 200 wiorst. W takich okolicznościach hr. Szuwałow, będący właścicielem cukrowni w miasteczku Talne, zwrócił uwagę na ten przedmiot, wziął w dzierżawę straż Jekaterynopolską i dla badań geognostycznych sprowadził swoim kosztem inżyniera górniczego, p. Dolińskiego. W ciągu zeszłego lata, badania te wydały pomyślne rezultaty. W wielu miejscach znaleziono lignit, zdolny do użytku, wszędzie tylko napotykano tąż sama niedogodność, że nad pokładami lignitu, leżą pokłady napływowego piasku i sypkiej gliny; nigdzie nie znaleziono nad lignitem pokładów piaskowca, co jednak z czasem może będzie odkryte. Teraz hr. Szuwałow wysłał swym kosztem za granicę p. Dolińskiego, w celu poznania sposobów dobywania i używania lignitu, a po powrocie p. Dolińskiego w roku bieżącym, spodziewają się rozpocząć roboty. Jeżeli przedsięwzięcie to okaże pomyślne rezultaty, to bezwątpienia za przykładem hr. Szuwałowa, pójdą i inni właściciele cukrowni, co podtrzyma na długi czas tutejsze fabryki cukru, w które włożono prawie wszystkie miejscowe kapitały.

Kiedy dobywanie lignitu, okaże się możebnem w powiecie Zwienigorodskim, to może rozpoczną podobne roboty i pod Kijowem; pokłady zaś lignitu, oprócz odkrytych koło Wyszgorodu, znajdują się prawie wszędzie. Szczególniej wyraźnie ukazują się one koło urwistych wybrzeży Dniepru, nad któremi z prawej strony wznoszą się znacznej wysokości góry, z obnażonemi bokami. Szczyty tych gór zwykle składają się z różnorodnych glin, pod któremi leżą grube pokłady białego piasku, opierające się na pokładzie tak zwanej ceglanej gliny. W piaskach tych, często znacznie wyżej od poziomu rzeki, ukazuje się czarny pokład lignitu różnej grubości. Wjeżdżając do Kijowa, traktem nadbrzeżnym, można widzieć te pokłady w różnych miejscach; to zwężają się tak, że zupełnie nikną, to znów dochodzą do znacznej grubości. Widać to dokładnie, bez badań geognostycznych, ale staranne badania, mogą przynieść wiele ciekawych i pożytecznych dla przemysłu wiadomości.

Commercial Advertiser, dziennik wychodzący w Montreal, ogłosił następny list p. Sherry Hunt, mineraloga, wysłanego przez Towarzystwo geologiczne wyższej Kanady, dla zbadania źródeł nafty, czyli olejku skalnego w Enniskillen.

„Ostatnio odkryte źródła w Black-Creek, pisze p. Hunt, są najgodniejsze uwagi. Oprócz znacznej ilości źródeł sączących się na równi z poziomem gruntu i oprócz wielu studni mających 30 do 60 stóp głębokości, wykopanych w piasku, znajduje się 22 studni wyżłobionych w skale, których głębokość wynosi od 40 do 200 stóp.

Kopiąc w pokładach wapienia i marglu koło Hamilton, w rozmaitych głębokościach napotykaliśmy nieregularne szczeliny, którędy wydobywał się oprócz olejku skalnego, bitum w ilościach nadzwyczajnych.

Ostatnie wykopane 6 studni, wydały w ciągu tygodnia około 400 beczek czystego olejku skalnego, po wydobyciu którego, studnie znów się napełniły w ciągu kilku godzin.

Nie można stale oznaczyć, jaką ilość olejku skalnego mogłyby dostarczyć te studnie, gdyby go ciągle wybierano. Głównym nieszczęściem tego kraju, jest brak miejsca zbytu i 4 do 5,000 beczek olejku skalnego, oczekuje w piwnicach na kupców. Pracują obecnie nad budową drogi bitej, do najbliższej stacji wielkiej zachodniej kolei żelaznej. Kraj tutejszy ma przed sobą świetną przyszłość, bo o ile obecnie można sądzić, źródła w Enniskillen, będą współubiegać się z źródłami leżącemi w Burmab i w Persji, które przez wieki dostarczały bitumu dla całego kraju."

Administracja francuzka dróg, mostów i kopalń, ogłosiła ciekawy wykaz statystyczny, dotyczący kopalnictwa we Francji.

Według tego wykazu, opałowe materjały kopalne, w następującym stosunku były zużyte w 1858 roku: przez fabryki i warsztaty przemysłowe $29\frac{1}{2}$ miljonów nowych centnarów francuzkich (quintaux metriques), czyli przeszło 221,700,000 centnarów 100-funtowych polskich; na domowy użytek wyszło 20 miljonów n. cent. fr., czyli 49 miljonów cent pol.; na przewóz po drogach żelaznych 14 miljonów n. cent. fr., czyli 34,530,000 cent. pol.; kopalnie i kamienołomnie, zużyły 5 miljonów n. cent. fr., czyli 12,330,000 cent. pol.

W r. 1853, wydobycie materjału opałowego, zajmowało 40,950 robotników; w 1858 roku 56,035. W tym przeciągu czasu 316,369 robotników, pracowało 88,593,572 dni, a cały ich zarobek wynosił 213,860,640 fr. Każdy robotnik średnio pracował w ciągu roku 280 dni, a zarobek dzienny wynosił 2 fr. 41 cent. (przeszło 4 złp.), to jest rocznie 574 fr. 80 cen. co zmniejsza zarobek, licząc 365 dni w roku, na dzienny zarobek 1 fr. 86 cent. (przeszło 3 złp.), za najbardziej męczącą i najniebezpieczniejszą ze wszystkich prac ludzkich. Wprawdzie pomiędzy robotnikami, znajdowała się pewna liczba kobiet i dzieci, ale liczba ich tak jest małoznaczna, że przez wprowadzenie ich w rachunek, średnia cyfra nie uległaby znacznej zmianie.

W roku 1859, liczono w całej Francji 71 kopalń węgla kamiennego, ale tylko w 66 prowadzono roboty. Jedenaście ważniejszych, to jest takich, z których każda dostarczyła co najmniej 1 miljon n. cent. fr., czyli 2,466,000 cent. pol.; wydały $\frac{9}{10}$ całej produkcji. Kopalnia nad Loarą i pod Valenciennes, wydały każda przeszło po 20 miljonów n. cent. fr., czyli 49,000,000 cent. pol. Następnie kopalnie d'Alais $8\frac{1}{2}$ miljonów n. cent. fr., czyli 21 miljonów cent. pol.; Creuzot i Blanzy po $4\frac{1}{2}$ miljonów n. cent. fr., czyli 11 miljonów cent. pol.; kopalnia Commentry przeszło 4 miljony n. cent. fr., czyli około 10 miljonów cent. pol.

Produkcja torfu, zmniejsza się w stosunku ulepszenia środków komunikacji, co pozwala wszędzie zaopatrywać się materjałem opałowym lepszego gatunku. W 1853 r., wydobyto torfu 4 miljony n. cent. franc. (9,864,000 cent. pol), wartości 3,954,372 fr. (6,590,000 złp.) a w 1859 r. tylko $3\frac{1}{2}$ miljonów n. cent. fran. (8,450,000 cent. pol.), wartosci 3,391,084 fr. (5,650,000).

Kopalnie żelaza zajmują drugie miejsce w rzędzie kopalni francuzkich. W 1819 roku produkcja ogólna żelaza, wynosiła 742,000 n. cent. fran. (1,829,000 centnarów polskich), a w 1859 r. przeniosła 5 miljonów n. cent. fr. (12,330,000 cent. pol.), to jest w przeciągu 40 lat powiększyła się $7\frac{1}{2}$ razy. Wyrób railsów, który w 1842 roku wynosił 277,639 n. cent. fr. (685,000 cent. pol.), w 1859 roku przeniósł 1 miljon n. cent. fr. (2,466,000 cent. pol.) wartości 27,874,467 fr. (46,456,000 zł. pol.). Z tego okazuje się, w jak ścisłym związku znajduje się pomyślność fabryk żelaza, z rozszerzeniem sieci kolei żelaznych.

Produkcja żelaza sztabowego, która w 1853 roku wynosiła 241,098 n. cent. fran. (594,563 cent. pol.), wartości 9,721,024 fr. (16,201,713 złp.), w 1859 r. zniżyła się do 169,334 n. cent. fr. (317,588 cent. pol.), wartości 6,924,571 fr. (11,579,285 złp.).

W ogólności wyroby z żelaza, okazują następne rezultaty: w 1859 r. okrągłemi cyframi 694,000 n. cent. fr. (1,700,000 cent. pol.), wartości $30\frac{1}{2}$ miljonów fr. 6,666,000 zł.); stal fryszowana wartości 8 miljon. fr. (13,333,000 złp); stal cementowa 4 miljony fr. (6,666,000 złp.); drutu wyrobiono 235,548 n. cent. fr. (500,000 cent. pol.), wartości 13 miljonów fr. (21,666,000 zł. pol.).

Oprócz żelaza, z innych metalów godna jest uwagi miedź. Produkcja jej w 1853 r. wynosząca tylko 20 miljonów fr. (33,333,000 złp.), w 1859 r. przeniosła $60\frac{1}{2}$ miljonów fr. (przeszło 100 miljonów złp.).

W 1848 r. było użytych 2,873 machin parowych; w 1859 roku liczba ich wzniosła się do 17,873, siły 513,092 koni parowych, czyli 1,539,276 koni zwyczajnych, czyli 10,774,932 sił ludzkich, t. j. że siła użytej pary, przenosi znacznie siły wszystkich ludzi, mogących pracować we Francji.

---

mniej ważne szczegóły, ale w szerokich rysach odtworzyć ważniejsze, epokowe, że tak powiemy, wypadki, co może uczynić przedmiot zajmującym i ułatwić zachowanie dziejów w pamięci. Podział w tej historji utrzymany jest taki sam jak w znanej od bardzo dawna *Historji Królów i Książąt Polskich Teodora Wagi*, mający chyba archeologiczną ważność, jako pomnik pojmowania dziejów w zeszłym wieku. Nie wiemy dla czego autor, Władysława syna Bolesława Krzywoustego nazwał Władysławem I-m, kiedy zwykle mianują go II-m, uważając za I-go Władysława Hermana. Przy tej sposobności zrobiemy uwagę, że w historji elementarnej (bo taki zdaje się nam być cel tego dziełka), należałoby dla uniknięcia zamięszania, i dla jasności, tak potrzebnej w wykładzie dla dzieci, kłaść przy imionach panujących osób cyfrę porządkową, gdyż inaczej trudno dziecku zrozumieć dla czego Władysław, syn Zygmunta III-go jest czwartym, kiedy rzeczywiście jest VII-m monarchą tego imienia w Polsce i kiedy przy innych nie spotykało cyfry porządkowej; dziwić się może dla czego jego mianują czwartym i przypuszczać nawet, że jest to szczególny, nadany mu przydomek, a tymczasem nazywając Władysława-Hermana I-m, Władysława syna Bolesława Krzywoustego II-m, Władysława Laskonogiego III-m, Władysława Łokietka I-m, jako Króla, Władysława Jagiełłę II-m, Władysława Warneńczyka III-m, łatwo dać pojąć powód nazywania syna Zygmunta III-go, Władysławem IV-m. Toż samo z Janem III-m Sobieskim, którego poprzedni imiennicy, Jan Albert i Jan Kazimierz, powinniby być oznaczeni cyfrą porządkową. Może uwagi te, będą zdawać się drobnostkowowemi, lecz od książki przeznaczonej do nauki dla ludu, mianowicie nauki dziejów ojczystych, mamy prawo bardzo wiele wymagać.

— Na posiedzeniu towarzystwa zoologicznego aklimatyzacji w Paryżu, w d. 28 Marca, prezes towarzystwa p. Drouyn de Lhuys, odczytał dwa listy, jeden ambasadora rosyjskiego przy dworze francuzkim, hr. Kisielewa, a drugi Jego Cesarskiej Wysokości Wielkiego Księcia Konstantego Mikołajewicza adresowany do hr. Kisielewa, w którym Wielki Książę poleca ambasadorowi wynurzyć podziękowanie towarzystwu zoologicznemu aklimatyzacyjnemu w Paryżu, za nadesłany mu przez toż towarzystwo adres dziękczynny za udzielenie ze strony Wielkiego Księcia zachęty komitetom aklimatyzacyjnym w Cesarstwie Rosyjskiem. Przy tej sposobności Wielki Książę oświadcza, iż z wielkiem zajęciem śledzi tak pożyteczne usiłowania towarzystwa już uwieńczone pomyślnemi skutkami i zapewnia, iż będzie się starał pomagać skorzystaniu z użytecznych odkryć i zastosowań przez towarzystwo uskutecznionych.

— Czytamy w *Monitorze:* Rosjanie posiadają oprócz obu brzegów Amuru, całe pobrzeże morskie w Mandżurji, aż do północnej granicy Korei i całą przestrzeń między tą granicą a rzeką Amurem. P. G. Ravenstein, członek towarzystwa jeograficznego londyńskiego, niedawno wydał dzieło, w którym nietylko podaje historyczny obraz przyłączenia tych bogatych krajów do Rosji, lecz także opis obyczajów krajowców zamieszkałych nad Amurem. Dzieło to, najdokładniej ze wszystkich dotąd znanych, opisujące te odległe kraje, podaje, między innemi, ciekawy sposób polowania na niedźwiedzie, używany przez krajowców pokolenia Goldis. Wiele dzikich zwierząt przyswoili ci nieokrzesani myśliwi. Zamiast psów do pilnowania suszących się ryb, używają orłów, a niedźwiedzie trzymają jako domowe zwierzęta. Dla tego starają się wziąść je na polowaniu żywcem. Postępują oni w taki sposób. Do lasu udaje się ośmiu do dziesięciu myśliwych, zaopatrzonych w powrozy z węzłami i obróże z łańcuchami. Odkrywszy ślad niedźwiedzia, robią obławę. Ten koło którego pokaże się niedźwiedź, skacze mu na grzbiet i chwyta go za uszy, kiedy drugi co najspieszniej zarzuca powróz na szyję niedźwiedziowi i ściska go tak, że prawie na pół go dusi; natenczas zakładają schwytanemu niedźwiedziowi kaganiec, obróż z łańcuchem i wiążą mu tylne łapy; tak prowadzą go z trjumfem do wsi, gdzie osadzają go w klatce. Często jednak na tych polowaniach zdarzają się smutne wypadki.

— *Lumir* donosi o wyjściu w Pradze, drukiem p. Bogumiła Haase, monografji napisanej przez p. Jana Lodla, prof. szkoły głównej w Rokicanach, pod tytułem: *Vrsicek, chram Navstiveni Marie Panny bliže Rokycan*. Monografję tę, obejmująca szczegółowy opis kościoła Nawiedzenia Matki Boskiej w pobliżu pomienionego miasta, zdobi chromolitograficzne wyobrażenie tej świątyni, wzniesionej po wielkiem morowem powietrzu, jakie trapiło kraj czeski w r. 1680. Lud czeski odbywa do tego kościoła liczne pielgrzymki."

— Czytamy w *Obecnych Listach*, że C. K. archiwum katastralne przygotowuje nowe wydanie tablic katastralnych kraju czeskiego, wraz z odpowiedniemi kartami. Jakkolwiek podobne tablice wraz z kartami, posiadają już gminy czeskie, a nawet niektórzy obywatele ziemscy, dawne atoli wydanie, jak z jednej strony nie odpowiadało już obecnym wymaganiom, z powodu zwłaszcza wielu zmian, zaszłych w podziale własności ziemskiej, tak z drugiej strony opatrzone jest samemi li tylko nazwami niemieckiemi, co staje się nieraz przyczyną, iż mieszkaniec jakiego okręgu nie znajduje na karcie najbliżej od siebie położonego miasta, albowiem takowe figuruje pod nazwą, o której ludzie, którzy nie uczyli się jeografji po niemiecku, nigdy w życiu nie słyszeli. Dla zapobieżenia tej niedogodności, wyż przytoczone archiwum usłuchało przełożeń z rozmaitych okolic kraju i postanowiło wydać nowe tablice i karty katastralne, z nazwiskami po czesku wypisanemi. Obok tego cena nowego wydania zostanie znacznie zniżoną.

— Znajdujemy w czasopismach czeskich wiadomość, że Dr. A. W. Straka, czech rodowity, mieszkający od 13 lat w Anglji i będący asystentem przy uniwersytecie londyńskim, napisał w języku czeskim bardzo praktyczną metodę nauczenia się języka angielskiego bez pomocy nauczyciela, pod tytułem: *Mluvnica anglicka*, którą J. L. Kober wydał w Pradze swoim nakładem. Każdy czech może pogług tej metody nauczyć się w krótkim przeciągu czasu po angielsku o tyle, że będzie mógł rozmówić się z anglikiem, co przy zbliżającej się wystawie powszechnej w Londynie, na którą dość czechów wybiera się, jest nader na czasie.

— *Narodni Listy* podają następującą wiadomość: „Panna Zadrobilkówna, czeszka znana zaszczytnie z świetnego talentu muzycznego, przybyła 26-go Marca do Dakowaru, gdzie w obec świetnego towarzystwa, które obchodziło dzień imienin powszechnie szanowanego księdza Strosmajera, biskupa bośniańskiego, djakowskiego (dakowarskiego) i śremskiego, zachwycała obecnych swą grą. Z Dakowaru artystka udała się do Osieku, gdzie dawała koncert, z którego dochód całkowity przeznaczyła na projektowaną akademję południowo-słowiańską. Z tego powodu pomieniona gazeta zachęca i inne utalentowane czeszki do naśladowania tego pięknego przykładu.

— Pp. J. F. Szestak i F. Szerb wydali w Wiedniu ułożony przez się „Opis pod względem strategicznym paszaliku Hercegowiny i księstwa Czarnogóra," wraz z kartą tych krajów *(Militärische Beschreibung des Paschalik's Hercegowina u des Fürstenth. Crnagora)*.

— Na posiedzeniu paryzkiej akademji nauk w d. 17 Marca, p. Balard złożył sprawozdanie z doświadczeń p. Berthelot, dokonanych w laboratorjum kolegjum francuzkiego, ktorych skutkiem było bezpośrednie połączenie wodoru z węglem. P. Berthelot oddawna był przekonany, że przy zetknięciu w nadzwyczaj wysokiej temperaturze wodoru z węglem, pierwiastki te połączą się z sobą. Probował on wszystkich temperatur, jakie p. Henryk Sainte-Claire Deville, potrafił otrzymać, lecz bezskutecznie. Wpadł nakoniec na doskonałą myśl, puszczenia prądu wodoru pomiędzy dwa węgle rozpalone lampy elektrycznej urządzonej przy pomocy 60 ogniw Bunsena, i nakoniec usiłowania jego zostały uwieńczone pomyślnym skutkiem. W tej nadzwyczaj wysokiej temperaturze, wodór połączył się z węglem, a produktem tego połączenia był węglowodor, odkryty przed kilku laty przez p. Berthelot i nazwany przez niego acetilenem. Zebrano tego połączenia taką ilość, że można go było poddać różnym doświadczeniom, z których nabyto przekonania, że posiadało ono wszelkie własności acetilenu pochodzenia organicznego. Wprawdzie poprzednio p. Berthelot potrafił już 1) utworzyć jedynie z ciał kopalnych, drogą czysto chemiczną, główniejsze węglowodory; i 2) przekształcić je na związki alkoholiczne; lecz nie był to jeszcze ani węglowodor, ani alkohol pochodzący z bezpośredniego połączenia się dwóch pierwiastków mineralnych, węgla i wodoru. P. Balard dodał, ażeby odjąć wszelkie złudzenie, że dotąd idzie tylko o *filozoficzne* otrzymanie alkoholu i że jeszcze strasznie jest daleko od myśli otrzymywania go przemysłowo. W każdym jednak razie doświadczenia p. Berthelot, są ważną epoką w dziejach nauki.

— Na posiedzeniu z 28 Marca kolegium doktorskiego, wydziału prawnego uniwersytetu wiedeńskiego, uchwalono, ażeby odtąd stypendja dla uczniów tego wydziału przeznaczone, udzielane były także młodzieży starozakonnej. Na temże posiedzeniu przypuszczono już do korzystania z tego dobrodziejstwa jednego ucznia wyznania mojżeszowego.

— Malarz Paweł Kane z Toronto (nad jeziorem Ontario), który kształcił się w swej sztuce w Europie, a następnie wrócił do swego rodzinnego kraju, Kanady, przedsięwziął wydanie dzieła, któreby obejmowało opis i rysunki indjan północno-amerykańskich i okolic przez nich zamieszkałych. Opis służył mu z początku jako pomoc do chronologicznego i topograficznego uporządkowania ilustracij. Następnie p. Kane, zebrawszy swoje notatki w jednę całość i dołączywszy do nich ilustracje, ogłosił drukiem pod tytułem opisu podróży. Podane przez niego szczegóły są może za suche, zawsze jednak są ważne pod względem topografji i historji cywilizacji, chociaż autor zapatruje się na kraj i jego mieszkańców ze stanowiska artysty. P. Kane odbywał podróż wzdłuż szeregu jezior kanadyjskich, tudzież przez dolinę i okiem niezmierzone łąki Sascatchawan'u, przez góry skaliste od strony Kolumbji położone, wdół do Oregonu, Puget-Sund i wysp Bancouvers. Przywiózł on ze swej podróży liczne portrety przywódców pokoleń, lekarzy indyjskich, dzieci i t. d., z liczby których dzieło jego, opisujące podróż, obejmuje tylko próbki. P. Kane zamierza wydać z czasem obszerne dzieło ilustrowane o tym kraju. Powyższy opis podróży wychodzi obecnie (w Lipsku u H. Matthes'a) w przekładzie niemieckim, dokonanym przez panią Ludwikę Hauthal. Z ogłoszonego już drukiem pierwszego zeszytu pod tytułem: *Wanderungen eines Künstlers unter den Indianen Americas*, okazuje się, że pani Hauthal nie włada należycie językiem niemieckim, w przekładzie jej bowiem są tylko wyrazy niemieckie, a zwroty zupełnie angielskie.

— Dzienniki paryzkie donoszą o śmierci znanego francuzkiego romanso-pisarza i dramaturga p. Vanderbuch w Renil (dep. Sekwany i Oazy). P. Ludwik Emil Vanderbuch urodził się w Paryżu w 1794; ojciec jego był znakomitym malarzem. Młody Emil naprzód był profesorem historji, a następnie zwrócił się do literatury i w 1816 r. rozpoczął karjerę dramaturga, komedją wierszem pod tytułem: *Brelan des Gascons*. Potem w ciągu czterdziestu kilku lat, to samoistnie, to wspólnie z innemi autorami napisał przeszło 100 sztuk dramatycznych, (których znaczna liczba była przedstawiana w tłomaczeniu na scenie naszej, a pomiędzy innemi wielkie powodzenie u nas zjednała sobie jego sztuka *Niedorostek, le Gamin de Paris*), i znaczną liczbę pism różnej treści, romansów, broszur, dziełek edukacyjnych dla ludu, dziełek dla młodzieży. Najwięcej rozgłosu miała powieść jego *le Gamin de Paris à Alger*.

— Dzieła *Illustrirtes Haus-und Familien-Lexikon*, wydawanego w Lipsku u Brockhausa i obejmującego wiadomości najprzydatniejsze w życiu praktycznem, wyszło ostatniemi czasy tomów trzy w 30-u zeszytach, doprowadzonych do artykułu pod tytułem *Gasbeleuchtung*. Opracowanie treści jest sumienne i umiejętne, tak iż dzieło to należy do najlepszych wsród ogromnej liczby podobnego rodzaju publikacij niemieckich. Drzeworyty atoli, głównie z dziedziny historji naturalnej, mogłyby być daleko lepsze.

— W księgarni Hachette w Paryżu, wyszło w tych dniach dzieło p. Franciszka Wey, pod tytułem: *Dick Moon en France*, czyli dziennik Anglika, bawiącego w stolicy świata. Opisanie Francji i objawienie zdania, jakie o niej powziął Anglik, jest przedmiotem tej pracy, w której autor dotyka tysiąca kwestji, w przedmiocie krytyki, historji, archeologji, a nawet polityki, wydając o nich sąd nadzwyczaj trafny. Styl wyborny i dla każdego przystępny, ubarwiony przytem dowcipnemi wyrażeniami, stawia *Dick Moon'a* na pierwszem miejscu pomiędzy wszystkiemi tego rodzaju dziełami, które dotychczas ukazały się na widok publiczny.

— Stary rejestr municypalny miasta Lynn (w Anglji), znany pod nazwą *Czerwonej Księgi*, z powodu koloru swej oprawy, teraz został na nowo oprawiony. Księga ta jest najstarszą z papierowych ksiąg jakie posiada Anglja. Karty skutkiem wpływu czasu straciły zupełnie spójność, stały się niejako bawełnistemi; rozpadały się na proch, kiedy je przewracano. Obecnie każda karta została starannie podklejona i księga może jeszcze jakiś czas potrwać. Księga ta składa się z 150 stronic: na pierwszej stronie napis dokonany ręką obywatela miasta Lynn Piotra Thornden, datuje z 1309 r.

— Profesor Munzinger w Bazylei, otrzymał wiadomość od brata, który należy do wyprawy wysłanej w głąb Afryki pod przewodnictwem p. Heuglin, dla odszukania Dra. Vogla. P. Munzinger w towarzystwie naturalisty Kinzelbacha, z Kerem udał się inną drogą niż p. Heuglin do Kastum, a z Kastum posunął się dalej aż do Wadai. Komitet niemiecki, oddał do jego rozporządzenia 10,000 tal. Z tego się okazuje, że p. Munzinger zupełnie oddzielił się od p. Heuglin.

— Do portu Genueńskiego przybył 19-go Marca, przepysznie wykończony, kolosalny posąg Krzysztofa Kolumba, ważący 38,000 funtów! Posąg wielkiego żeglarza będzie wkrótce ustawiony na piedestale, a odkrycie tego pięknego pomnika nastąpi w czasie uroczystości rocznicy wprowadzenia Statutu.

JURISPRUDENCJA.

Z Kodeksu Cywilnego.

Czy po wykonaniu deferowanej przysięgi na należność kapitału i procentów, może być zarzucone przedawnienie procentów?

Senat zgodnie z wnioskami uznał:

że dowód należności procentów z przysięgi deferowanej osiągnięty, nie przeszkadza zarzucać, iż procenta, chociaż należne, skutkiem przedawnienia umarza zobowiązanie, chociażby rzeczywiste i zupełnie udowodnione; a w deferowaniu przysięgi na należność kapitału z procentami, nie można upatrywać zrzeczenia się zarzutu przedawnienia procentów.

1850 r.

Czy pismo prywatne, obcą ręką napisane, może służyć za początkowy dowód, gdy podpis niezaprzeczony lub sprawdzony?

Art. 1326 K. C. nadaje wiarę tylko takiemu aktowi jednostronne zobowiązanie zawierającemu, który jest pisany ręką dłużnika lub obejmuje wzmiankę o ilości jego ręką pisaną.

Zaszło pytanie, czy obok pisma obcej ręki, podpisanego tylko przez pozwanego, może być powodowi naznaczona przysięga uzupełniająca.

Senat uznał, że może, lecz nie bezwarunkowo, mianowicie wtenczas, gdy co do źródła należności jest przynajmniej podobieństwo do prawdy, gdy zatem czyny, jakie przez przysięgę mają być stwierdzone, ze względu na stosunki stron mogą być przypuszczone.

1850 r.

Czy skarga o nieważność darowizny ulega 10-letniemu przedawnieniu na mocy art. 1304 Kod. Cyw.?

Darowizna całego majątku nieruchomego i ruchomego, bez wyszczególnienia rzeczy ruchomych, skarzona była o nieważność przez legatarjusza ogólnego. Obdarowany zarzucał 10-letnie przedawnienie.

Senat przedawnienie uznał, licząc je od daty aktu darowizny, gdyż darujący, który sobie zachował dożywocie przez ciąg lat 10-u, nie skarzył darowizny o nieważność.

Uważał bowiem Senat:

że darowizna zeznana z obrazą art. 943 i 948 K. C. nie jest nieważną samem prawem, że wady takie dają tylko powód skarzenia,—

że do aktu darowizny, jako obejmującego umowę dwustronną, art. 1304 K. C. ma zastosowanie,—wreszcie:

że czas przedawnienia, skoro nie zachodzi żaden z wypadków stanowiących wyjątek od ogólnego prawidła, od daty darowizny liczony być winien.

1850 r.

Czy darowizna ręczna przez umierającego uczyniona, może mieć skutek prawny?

Listy zastawne własnością zmarłego będące, znalazły się w ręku osoby trzeciej, spadkobiercy żądali zwrotu, posiadacz twierdził, że przed śmiercią były mu na własność oddane. Sądy dopuściły inkwizycji na dowód tego czynu;—jeden świadek zeznał, że przed śmiercią, wiedząc już, że żyć nie może, zmarły oddał pozwanemu listy zastawne na jego własność.

Prokurator uważał, że taka rękodajna darowizna uczyniona w tej pewności, że darujący żyć nie może, nie jest rzeczywistą darowizną, że stanowi rozporządzenie testamentowe i z tej jedynie zasady, wnosił o uchylenie wyroku, który na dowód darowizny uzupełniającą przysięgę naznaczył.

Senat nie podzielił zdania Prokuratora, i zatwierdził wyrok przysięgę naznaczający. Co do zasady, że darowizna ręczna może mieć prawny skutek nie było wątpliwości, lecz mniemał Prokurator, że byłoby niebezpiecznem, gdyby zasadę tę rozszerzyć do tego rodzaju wypadków, gdzie już właściwie nie idzie o nieodwołalne oddanie własności, ale o oddanie jej w tej myśli, że po śmierci darującego, ma przejść na obdarowanego.

Senat zaś ze względu na to, że poświadczone było bezwarunkowe, bez obowiązku zwrotu oddanie listów zastawnych, uznał, że idzie o darowiznę między żyjącemi.

1850 r.

TEATRA W WARSZAWIE.

Teatr Rozmaitości.— Dziś w piątek dnia 4 Kwietnia, komedja w 5-ciu aktach z francuzkiego E. Scribe, tłómaczona: **Szklanka wody**, odegrana przez pp. *Rakiewiczową, Palińską, Swieszewskiego, Stolpego, Swiergocką, Prochazkę, Olszewską, Rembeckiego, Doeplera.*

Cena miejsc.

	rsr.	k.	na ubo.		rsr.	k.	na ubo.
Loża 1 piętra z 4 bil.	3	60	10	Krzesło w nast. rz.	„	60	$2\frac{1}{2}$
Loża 2 piętra z 4 bil.	2	70	10	Parter	„	45	$2\frac{1}{2}$
Krzesła w 4 pier. rz.	„	90	$2\frac{1}{2}$	Galerja	„	30	—
Krzesło w 4 dru. rz	„	75	$2\frac{1}{2}$	Paradyz	„	15	—

Zacznie się o godzinie 7.

— W dniu wczorajszym, na targach odbywających się w urzędzie konsumcyjnym miasta Warszawy, płacono za wiadro okowity próby 10-ej od rsr. 1 kop. $37\frac{3}{4}$ do rsr. 1 kop. $42\frac{1}{2}$, za garniec od kop. 45 do $46\frac{1}{2}$.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

z dnia 3 kwietnia.

Monety.			żądano rsr.	żądano kop.	płacono rsr.	płacono kop.
Pół-Imperjały Rosyjskie			—	—	5	82
Dukaty Holenderskie nowe ważne			—	—	—	—
Pruski Kurant za 100 Tal.			—	—	—	—
Papiery.						
Obligi Skar. za 100 rs. (oprócz kuponu)			92	97	92	47
Bilety Skarbu Królestwa Polskiego			—	—	—	—
Listy Zast. III-go Okresu serya 1 i 2 (oprócz kuponu) za 15 rs.			15	10	15	7
Akcje Głównego Towarzystwa Rossyjskiego dróg żelaznych			—	—	—	—
Obligi współki Żeglugi Parowej w Królestwie Pols: po rs. 750			—	—	—	—
Akcje Drogi Żelaznej Warszawsko-Bydgoskiej po rs. 100			85	—	—	—
dito 500			83	33	—	—
Akcje Drogi Żel. Warsz.-Wied.			66	—	65	75
Wexle.						
Berlin	100 Tal.	2 M.	106	80	106	$57\frac{1}{2}$
„	100 Tal.	k. t.	—	—	—	—
Gdańsk	100 Tal.	2 M.	—	—	—	—
„	100 Tal.	k. t.	—	—	—	—
Hamburg	300 BMk.	2 M.	161	85	—	—
Londyn	1 Ft. St.	3 M.	7	22	—	—
Moskwa	100 Rs.	1 M.	99	—	—	—
Petersburg	100 Rs.	1 M.	99	25	—	—
„	100 Rs.	k. t.	—	—	—	—
Paryż	300 Fr.	2 M.	85	80	—	—
„	300 Fr.	1 M.	—	—	—	—
Wiedeń	150 Złr.	2 M.	78	90	—	—

Wartość kuponu bieżącego od obligów Skarb. k. $3\frac{1}{3}$

„ „ od Listów Zastawn: IIIgo Okresu k. $16\frac{5}{6}$

KURSA TELEGRAFICZNE.

z Berlina z dnia 3 kwietnia.

	żądają	płacą.
5ta Pożyczka Rossyjska	—	84
6ta „ „	—	$97\frac{1}{2}$
Obligacje Skarbowe 4%	—	$80\frac{1}{2}$
Listy zastawne 4%	—	$84\frac{3}{8}$
Bilety Banku Polskiego	—	$83\frac{5}{8}$
Weksle na Warszawę	—	$88\frac{3}{4}$
„ Petersburg 3 tygodniowy	—	$92\frac{3}{4}$
„ Londyn 3 miesięczny	—	$621\frac{1}{4}$
„ Paryż 2 „	—	$79\frac{3}{4}$
„ Hamburg 2 „	—	$150\frac{3}{8}$
„ Wiedeń 2 „	—	$73\frac{1}{4}$
Żyto na targu	—	50
„ na dostawę późniejszą	—	50
z Paryża.		
Renta 3%	—	70
Akcje kredytu ruchomego	—	768

DROGI ŻELAZNE.

Pociągi Osobowe na Drogach Żelaznych: Warszawsko-Wiedeńskiej i Warszaw sko-Bydgowskie kursują codziennie w następującym porządku mianowicie:

1. Z Warszawy: *A*) pośpieszny (*sznellcug*), wychodzi o godz. 6 z rana i przychodzi tegoż dnia do stacji Granica o godz. 1 m. 51 a do Sosnowców o godz. 2 po południu. Pociąg ten idzie dalej tegoż dnia z Granicy do Szczakowy o godz 2 min 30, a z Sosnowców do Katowic o godz 3 po południu.

B) Osobowy wychodzi o godz. 10 m. 45 przed południem i przychodzi tegoż dnia: do Kutna o godz. 3 m. 15 po południu; do Granicy o godz. 9, a do Sosnowców o godz. 8 m. 45 wieczorem. Na drugi dzień pociąg ten idzie dalej z granicy do Szczakowy o godz. 7 m. 30; a z Sosnowców do Katowic o godz. 5 m. 30 z rana.

C) Osobowo-towarowy, wychodzi o godz. 5 po południu i dochodzi tylko do Łowicza o godz. 9 m. 15 wieczorem.

2. Do Warszawy: *A*) pośpieszny *(sznellcug)* wychodzi ze stacji Granica o godz. 12 m. 55; z Sosnowców o godz. 2 po południu; a z Łowicza o godz. 7 m. 15 z wieczora. Staje tegoż dnia w Warszawie o godz. 10 wieczorem.

B) Osobowy: wychodzi z Granicy o godz. 6 m. 30. Z Sosnowców o godz. 6 m. 45 z rana. Z Kutna zaś o godz. 12 m. 15 w południe i tegoż dnia staje w Warszawie o godz. 5 po południu.

C) Osobowo- towarowy: wychodzi tylko z Łowicza o godz. 6 m. 45 z rana i staje tegoż dnia w Warszawie o godz 10 m. 45 przed południem.

OBWIESZCZENIA SĄDOWE I ADMINISTRACYJNE.

OBWIESZCZENIA SPADKOWE.

(N. D. 1772) *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Warszawskiej w Warszawie.*

Z powodu nastąpionych śmierci:

1. W dniu 30 Kwietnia n. s. 1861 r. Augusta Szamowskiego, właściciela dóbr ziemskich Nowa Wieś, oraz dóbr Rgielewo z przyległościami, w Okręgu Łęczyckim, Gubernii W rszawskiej położonych, tudzież wierzyciela sumy złp. 20,493 gr. 16, albo rs. 8074 kop. 73, na dobrach Powodowa, z Okręgu Zgierskiego, w dziale IV Wykazu Hypotecznego pod Nr. 8 zabezpieczonej. niemniej: 2. W dniu 23 Grudnia n. s. 1856 r. Wiktorji z Słupeckich Paprockiej wierzycielki sumy rs. 750 z procentem i kosztami, subintabulowanej sposobem ostrzeżenia na kapitale rs. 9,600 pochodzącym z większego rs. 15,000 zabezpieczonego pod Nr. 15 działu IV wykazu hypotecznego, nieruchomości miejskiej w Warszawie pod liczbą 2,249 położonej toczy się postępowanie spadkowe, do ukończenia którego, wyznacza się termin półroczny, na dzień 2 (14) Października r. b. 1862 w Kancelarji hypotecznej, w Warszawie.

Warszawa d. 15 (27) Marca 1862 r.

Teofil Brzozowski.

(U. D. 1766)

Na skutek Trybunału Cywilnego w Warszawie na d. 23 Lutego (7 Marca) b. r. na żądanie Teofili Rożnieckiej wdowy, po Józefie Rożnieckim Ekonomie, zmarłym we wsi Skoszewach, Powiecie Rawskim, d. 26 Maja 1859 r. wydanego, wzywam niewiadomych SSrów tegoż Rożnieckiego, ażeby się w ciągu sześciu miesięcy licząc od daty pierwszego ogłoszenia, zgłosili do mnie, ze stosowną akcją, w przeciwnym razie żądać będę wprowadzenia Rożnieckiej, w posiadanie spadku stosownie do art. 770 K. C.

Mieszkam w Warszawie przy ulicy Miodowej, pod Nr. 486*b* (nowy 14).

Aleksander Pawłowski, Pat. Tryb.

LICYTACJE I SPRZEDAŻE PUBLICZNE.

(N. D. 1729) *Rząd Gubernialny Radomski.*

Podaje do powszechnej wiadomości, iż w dniu 16 (28) Kwietnia 1862 r. w biurze Rządu Gubernialnego Radomskiego odbędzie się licytacja przez rozpieczętowanie deklaracji na budowę nowego kościoła murowanego w parafii Kozienice w Powiecie Radomskim leżącej, na którą koszta są zatwierdzone w sumie rubli sreb em 15,637 kopiejek 60. Warunki do licytacji wraz z wykazem kosztów przejrzeć można w biurze Rządu Gubernialnego Radomskiego.

Wzywając więc mających chęć podjęcia się tej entrepryzy, aby deklaracje swe na dz. 16 (28) Kwietnia 1862 r. przed godziną 12 z rana pod adresem Rządu Gubernialnego Radomskiego w następującej treści:

Że podejmuję się entrepryzy budowy nowego kościoła murowanego w parafii Kozienice w Powiecie Radomskim leżącej, podług wykazu kosztów za sumę rub. sreb. N. poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach do licytacji domieszczonym.

Na dotrzymanie kontraktu składam vadium w kwocie rs. 1563 wyraźnie N. i na to kwit kasy N. załączam.

Że stałe zamieszkanie mam w N. i wrazie nieutrzymania się na licytacji, żądam zwrotu przez pocztę kwitu, na złożone vadium na mój koszt lub zatrzymania takowego, aż do mojego zgłoszenia się.

Pisałem w N. dnia N. miesiąca N roku N. z własnoręcznym z imienia i nazwiska podpisem nadesłali, oświadcza, że później złożone przyjęte nie będą.

Radom d. 7 (19) Marca 1862 r.

za Gubernatora Cywilnego,
Radca Gubernialny, Statkowski,
(1) za Naczelnika Kancelarji, Galiński.

(N. D. 1482) *Naczelnik Powiatu Gostyńskiego*

Podaje do powszechnej wiadomości, iż w dniu 18 (30) Kwietnia 1862 r. o godzinie jedenastej przed południem, w drugim terminie odbywać się będzie w biurze moim in minus licytacja przez deklaracje opieczętowane, napisane wedle wzoru zamieszczonego w Dzienniku Urzędowym Nr. 46, 47, 48, i Powszechnym Nr. 37, 42 i 48 z r. z. na entrepryzę wystawienia domu drewnianego dla sług kościelnych w Bedlnie, podług anszlagu zatwierdzonego na rs. 893 kop. 84.

Przystępujący do licytacji winien załączyć do deklaracji kwit którejkolwiek kasy Skarbowej na złożone vadium 1/10 część sumy anszlagowej wyrównywające, to jest rs. 89 kop. $38\frac{1}{2}$.

Deklaracje przyjmowane będą tylko do godziny 11ej przed południem później składane za nieważne uznane zostaną. Warunki licytacyjne i anszlag kosztów oraz rysunek w biurze mojem przejrzane być mogą.

Kutno dnia 12 (24) Lutego 1862 r.

(2) J. Swiecimski.

(N. D. 1623) *Naczelnik Powiatu Mławskiego.*

Podaję do publicznej wiadomości, że w dniu 18 (30) Kwietnia r. b. od godziny 10 z rana do godziny 12 z południa odbywać się będzie w drugim terminie w biurze moim w Mławie przez opieczętowane deklaracje minus licytacja na entrepryzę pobudowania kościoła murowanego we wsi prywatnej Uniecku, od sumy rs. 11389 kop. $83\frac{1}{2}$ kosztorysami przez Komisją Rządową Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego w dniu 22 Listopada (4 Grudnia) 1861 r. N. 585j2598 zatwierdzonemi wyrachowanej, deklaracje opieczętowane składane być mają na ręce samego Naczelnika Ptu lub jego zastępcy, które od godziny 10 z rana do 12 w południe przyjmowanemi, później złożone i nie napisane wedle wzoru poniżej domieszczonego, oraz z poprawkami skrobaniami lub przekreśleniami i nie wyraźnie napisane przyjętemi nie będą, vadium do tej licytacji wynosi rs. 1139 które złożone być może w gotowiźnie, listach Zastawnych lub w kwicie którejkolwiek z kas Skarbowych lub Banku Polskiego, i takowe nieutrzymującemu się na licytacji zaraz powróconym zostanie, utrzymującego się zaś zatrzymanem bedzie do czasu ukończenia robót i zatwierdzenia protokółu rewizyjno-odbiorczego. Warunki do tej entrepryzy każdego dnia w godzinach biurowych oprócz świąt przejrzane być mogą, starozakonnym o tę entrepryzę ubiegać się niedozwala.

Mława dnia 5 (17) Marca 1862 r.

Jackowski.

Wzór do deklaracji.

Wskutek ogłoszenia Naczelnika Powiatu Mławkiego z dnia 5 (17) Marca r. b. N. 2579j2580 składam niniejszą deklaracją, iż podejmuję się entrepryzy pobudowauia kościoła murowanego w Uniecku za sumę rs. N. (sumę wypisaś literami) a to wedle rysunku i anszlagu na ten cel zatwierdzonego, poddając się wszelkim zastrzeżeniom warunkami licytacyjnemi objętym, vadium rs. 1139 w gotowiźnie składam, albo w kwicie kasy N. które wrazie nieutrzymania się przy licytacji sam odbiorę lub o odesłanie takowego na mój koszt do N. proszę.

Pisałem w N. dnia miesiąca N. roku, mieszkanie moje jest w N.

(podpisać imie i nazwisko).

(N. D. 1624) *Naczelnik Powiatu Przasnyskiego.*

Zmocy reskryptu Rządu Gubernialnego Płockiego z dnia 6 (18) Grudnia 1861 r. Nr. 60558 podaję niniejszem do powszechnej wiadomości, iż w trzecim terminie dnia 11 (23) Kwietnia 1862 r. o godzinie 3 z południa odbywać się będzie w biurze moim in minus licytacja przez podanie opieczętowanych deklaracji które tylko do godziny wyż wspomnionej przyjmowane będą, na podjęcie się entreprzy wystawienia nowej plebanji i domu dla sług kościelnych w wsi Cieśniewku od sumy rs. 1203 kop. 21³/₄ anszlagami przez Komisją Rządową Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego zatwierdzonemi objętej, każdy więc mający chęć podjęcia się tej entreprzy winien do której bądź kasy miejskiej lub skarbowej albo też do Banku wnieść na vadium rs. 120 kop. 32 i kwit tejże kasy do deklaracji dołączyć, które to vadium nieutrzymującemu się na licytacji powróconem zostanie zaś utrzymującego się na kaucją policzonem będzie.

Warunki do licytacji anszlagi i rysunki każdego czasu wyjąwszy dn. świąteczne i niedzielne w biurze moim przejrzane być mogą.

Przasnysz d. 7 (19) Marca 1862 r.
Aleksandrowicz.

Wzór do deklaracji.

Wskutku ogłoszenia Naczelnika Powiatu Przasnyskiego z dnia 7 (19) Marca 1862 r. Nr. 3843 podaję niniejszą deklaracją, że obowiązuję się podjąć entreprzy wystawienia nowej plebanji i domu dla sług kościelnych w Cieśniewku za sumę rs. wypisać liczbami i literami (poddając się wszelkim obowiązkom warunkami licytacyjnemi objętym i w ścisłem zastosowaniu się do anszlagów i rysunków.

Zaświadczenie kasy N. na złożone wniej vadium rs. 120 kop. 32 dołączam, które wrazie nieutrzymania się przy licytacji sam odbiorę.

Stałe moje zamieszkanie w N. pisałem w N. dnia N. miesiąca N. 1862 r.
(podpisać imie i nazwisko).

(N. D. 1767) *Magistrat Miasta Wielunia.*

Zawiadamia osoby interesowane, że w d. 27 Marca (8 Kwietnia) w Magistracie tutejszym odbywać się będzie w trzecim już terminie licytacja głośna in plus od sumy rocznej rs. 70 kop. 50. na 3ch letnią dzierżawę łąk i gruntów w Borku miejskiem Kurowskim pro 1862/4 do której warunki każdego czasu w godzinach służbowych przejrzane tu być mogą, przystępujący zaś do licytacji zaopatrzyć się winien w vadium 1/10 części po wyższej sumy od posiadającej, a utrzymujący się przy dzierżawie, dokompletować je będzie obowiązany do 1/3 części postąpionego przez siebie praetium.

Wieluń d. 17 (29) Marca 1862 r.
Burmistrz, Szatkowski.

(N. D. 1267) *Контора Варшавскаго Александровскаго Военнаго Госпиталя.*

Въ Конторѣ Варшавскаго Александровскаго Военнаго Госпиталя, 26 и 29 числъ сего Марта въ 12 часовъ утра, будутъ произведены торги, на покраску желѣзныхъ и деревянныхъ вещей, въ суммѣ на 233 руб. 60 коп., почему вызываются желающіе принять сказанную окраску.

Варшава Марта 20 дня 1862 года.
Смотритель Госпиталя,
Капитанъ Чуйкинъ.

(N. D. 1714) *Вилцентская Таможня.*

Объявляетъ что 17 (29) Апрѣля сего года и въ послѣдующіе за тѣмъ дни, будутъ продаваться съ публичнаго торга при сей Таможнѣ конфискованные товары, какъ то: бумажныя, шерстяныя и льняныя издѣлія, а также разныя мелочныя вещи, всего по оцѣнкѣ примѣрно на 2000 рублей.

(3) Вилцента 16 Марта 1862 года.

(N. D. 1762) *Pisarz Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie.*

Stosownie do art. 682 K. P. S. wiadomo czyni: iż na żądanie Julii-Barbary-Tekli 3-imion z Krapaczów Kosińskiej z mężem swym Konstantym-Wincentym-Leonem 3-imion Kosińskim, wyrokiem Sądu Konsystorskiego Jeneralnego Archidjecyzji Warszawskiej w dniu 7 (19) Czerwca 1858 r. zapadłym, na czas nieograniczony rozseperowanej, byłej właścicielki dóbr Głóchówek z własnych kapitałów utrzymującej się w Warszawie pod Nr. 2849 mieszkającej, a zamieszkanie prawne do tego interesu i całego postępowania subhastacyjnego u Józefa Kleczkowskiego Adwokata przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego w Warszawie przy ulicy Długiej pod Nr. 590 zamieszkałego obrane mającej, w poszukiwaniu sumy rs. 3282 k. 86 z procentem od dnia 12 (24) Grudnia 1860 r. i kosztów exekucyjnych od Władysława Hr. Strojnowskiego właściciela dóbr Głóchówek w Okręgu i Powiecie Rawskim Gubernii Warszawskiej położonych w tychże dobrach mieszkającego, protokółem Stanisława Skierkowskiego Komornika przy Trybunale tutejszym w dniu 8 (20) Kwietnia 1861 r. sporządzonym, w drodze Sądowej przymuszonego wywłaszczenia, zajęte i zaaresztowane zostały:

DOBRA ZIEMSKIE

Głóchówek w Okręgu i Powiecie Rawskim Gubernii Warszawskiej w Obrębie Sądu Pokoju Okręgu Rawskiego w gminie własnej Głóchówek w posiadaniu Władysława Hr. Strojnowskiego dłużnika zostające, poszukiwaną wierzytelnością hypotecznie obciążone, składają się z jednego kawała ziemi, z wsi zarobnej i folwarku jednego nazwiska, mają rozległości w sposobie przybliżonym włók chełmińskich 16, czyli dziesiatyn 240 miary rosyjskiej.

Na gruncie tych dóbr exystują następujące zabudowania:

F o l w a r k.

1. Dwór parterowy z cegły murowany o jednym kominie murowanym gontami kryty.

2. Domek z drzewa w węgieł postawiony o jednym kominie murowanym gontami kryty.

3. Piwnica w części z cegły w części z kamieni murowana gontami kryta.

4. Obora i stajnia murowana gontami kryta.

5. Stodoła murowana słomą kryta o 3ch klepiskach, przy której jest przystawka murowana gontami kryta, oraz maneż drewniany gontami kryty.

6. Zabudowanie z drzewa w węgieł stawiane słomą kryte, obejmujące spichrz i wozownią.

7. Budynek drewniany w słupy gontami kryty, mieści w sobie chlewy i drwalnie.

8. Dom folwark zwany z drzewa w węgieł zbudowany o jednym kominie murowanym gontami kryty.

9. Dom czworaki z drzewa w węgieł zbudowany o jednym kominie murowanym słomą kryty, przy zabudowaniu tym jest obórka z drzewa w węgieł słomą kryta.

10. Dom czworaki z drzewa w węgieł zbudowany o jednym kominie murowanym, słomą kryty.

11. Karczma z drzewa w węgieł zbudowana o jednym kominie murowanym gontami kryta, przy której stoi budynek z drzewa w słupy słomą kryty chlewy i wozownią obejmujący, oraz piwnica murowana gontami kryta.

12. Studnia drzewem cembrowana z żurawiem kubłem i korytem.

13. Ogród fruktowy i warzywny, obejmujący drzew rodzajnych różnego gatunku sztuk około 350, krzewów agrestu, porzeczek i innych około sztuk 200, topoli i innych drzew dzikich około sztuk 50.

14 Dziedziniec nie brukowany, na którym obok ogrodu, znajduje się starej cegły kilka tysięcy sztuk.

Ogrodzenia dworskie i przy ogrodach są z żerdzi i sztachet.

W i e ś.

15. Chałupa z drzewa w słup postawiona komin murowany mająca słomą kryta.

16. Dwie stodół z drzewa w słupy słomą krytych.

17. Oborka z drzewa słomą kryta.

18. Dom czyli chałupa z drzewa w słupy z kominem murowanym słomą kryta.

19. Stodół dwie z drzewa w słupy słomą krytych.

20. Chałupa taka sama jak pod Nr. 18.

21. Dwie stodoły.

Ogrodzenie na wsi żerdziowe.

Przy chałupie pod Nr. 18 jest mała drewniana słomą kryta przystawka na chlewik, lecz ta kosztem włościanina ma być postawiona; na polu jest jeden krzyż.

Narzędzi do gruntu przywiązanych do gaszenia ognia nie ma żadnych.

W dobrach zajętych mieszkają i są następujący gospodarze: 1. Józef Dembecki, 2. Jan Sobat, 3. Józef Jarczak, 4. Stanisław Kosiacki 5. Karol Chojnacki, 6. Paweł Woźniak, których pierwsi pięciu mają po 20 1/2 morgi gruntu i mieszkanie, za co odrabiają pańszczyzny w tygodniu 5 dni ręcznych, ostatni zaś ma tylko 10 1/2 morgi, mieszkanie, za co odrabia pańszczyzny dni 3 w tygodniu ręcznych. Majer Ofracht pachciarz ma 18 krów w pachcie płaci za garniec mleka letnią i zimową porą po groszy 21.

Jakób Kowalski ma wyszynk wódki, płaci suchej arendy wraz z podatkami rs. 39, za co ma mieszkanie i jedną morgę gruntu.

Inwentarze są następujące, żywe: a) wołów roboczych sztuk 9; b) krów dojnych sztuk 18; c) krów jałowych sztuk 7; d) buchai sztuk 3; e) zeszłorocznych sztuk 8; f) cielat tegorocznych sztuk 10; g) koni fornalskich sztuk 9; h) koza sztuk 1;— martwy: i) wozów roboczych kompletnych 5; k) płużyc z żelaza sztuk 13; l) radeł z żelaznemi sztuk 10; ł) bron drewnianych sztuk 8; m) bron żelaznych sztuk 4; n) bryczek polowych sztuk 2; o) sani fornalskich sztuk 3; p) chomont fornalskich kompletnych sztuk 18; q) łamuszków żelaznych 2; r) młockarnia ustawiona w stodole z manężem żelaznym 1; s) wialnia do zboża 1; t) młynek do czyszczenia zboża 1; u) arfa do czyszczenia zboża 1; w) sieczkarnia przy manężu żelazna, x) sieczkarnia żelazna ręczna 1; y) skrzyń do kartofli dwie.

W zajętych dobrach wysiewa się rocznie: 1) żyta korcy 80, 2) pszenicy korcy 35, 3) jęczmienia korcy 15, 4) owsa korcy 100, 5) grochu korcy 12, 6) kartofli korcy 90, 7) siana zbiera się rocznie około fur parokonnych 60.

Obszerniejsze opisanie powyż zajętych i zaaresztowanych dóbr znajduje się w akcie zajęcia u dyrygującego sprzedażą Józefa Kleczkowskiego Adwokata przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego w Warszawie pod Nr. 590 mieszkających, zaś zbiór objaśnień i warunki sprzedaży w Kancelarji Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie w Wydziale I. złożone przejrzane być mogą.

Zajęcie w kopiach doręczone zostało:

1. Zygmuntowi Wojcickiemu Wójtowi gminy dóbr Głóchówek w Głóchówku urzędującemu, na ręce własne.

2. W. Adolfowi Fejlert Pisarzowi Sądu Pokoju Okręgu Rawskiego w mieście Rawie urzędującemu, na ręce własne obudwóm dnia 22 Kwietnia (4 Maja) 1861 r.

Wniesione do księgi wieczystej powyż zajętych i zaaresztowanych dóbr w Warszawie d. 7 (19) Grudnia 1861 r., a w dniu dzisiejszym do księgi zaaresztowań w Kancelarji Trybunału tutejszego na ten cel utrzymywanej wpisane zostało

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków sprzedaży odbędzie się na audjencji publicznej Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie w Wydziale I, w miejscu zwykłych posiedzeń przy ulicy Długiej pod N. 549, o godzinie 10 z rana dnia 15 (27) Lutego 1862 r.

Sprzedażą dyrygować będzie Józef Kleczkowski Adwokat którego zamieszkanie jest wyżej wskazane.

Warszawa dnia 19 (31) Grudnia 1861 r.
Radca Dworu, Zgórski.

Wywieszono na tablicy w sali ustępowej Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie d. 19 (31) Grudnia 1861 r.
Radca Dworu, Zgórski.

Po odbyciu w dniach 15 (27) Lutego 1862, 1 (13), 15 (27) Marca t. r. trzech publikacji zbioru objaśnień i warunków sprzedaży, termin do czwartej publikacji, a zarazem przygotowawczego przysądzenia na dzień 3 (15) Maja 1862 godzinę 10 z rana oznaczony został

Licytacja zacznie się od sumy rs. 6,000.

Warszawa d. 17 (29) Marca 1862 r.
Radca Dworu, Zgórski

(N. D. 1771) *Pisarz Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie.*

Stosownie do art. 682 K. P. S. wiadomo czyni: iż na żądanie Katarzyny Makaj po Romualdzie Makaj urzędniku pozostałej wdowy, z własnych funduszów utrzymującej się, w Warszawie pod N. 404 zamieszkałej, a zamieszkanie prawne do tego intesesu i całego postępowania subhastacyjnego u Józefa Piwońskiego Patrona przy Trybunale tutejszym w Warszawie pod Nr. 525 mieszkającego, obrane mającej, w poszukiwaniu sumy rs. 2250 z procentem 5 0/0 od d. 4 (16) Sierpnia 1861 r. liczącym się, oraz kosztów exekucyjnych od Jana Królikowskiego obywatela i właściciela nieruchomości w Warszawie pod Nr. 2909 położonej, zaś pod N. 2988 mieszkającego, tudzież od Władysława Kozubowskiego obywatela i właściciela części placu od tejże posesji nabytego w nieruchomości Nr. 1531 mieszkającego, protokółem Ludwika Wichrowskiego Komornika przy Trybunale tutejszym w dniu 17 (29) Listopada 20 i 21 Listopada (2 i 3 Grudnia) 1861 r. sporządzonym, w drodze Sądowej przymuszonego wywłaszczenia zajętą i zaaresztowaną została.

NIERUCHOMOŚĆ

w Warszawie przy ulicy Solec pod Nr. 2909 podług wykazu hypotecznego, a pod względem wystawionych zabudowań przy zbiegu ulicy Jerozolimskiej i Smolnej pod jurisdykcią Sądu Pokoju Okręgu i miasta Warszawy Wydziału III w cyrkule policyjnym dziesiątym; w gminie tegoż cyrkułu na gruncie dziedzicznym położona, prawem własności do Jana Królikowskiego a co do części placu tejże nieruchomości łokci kwadratowych 13802 wynoszącego, Władysława Kozubowskiego będąca, poszukiwaną wierzytelnością hypotecznie bciążona, w posiadaniu Jana Królikowskiego zostająca.

Na gruncie nieruchomości powyższej exystują następujące zabudowania:

1. Dom frontowy masiv murowany blachą kryty, jeden komin murowany mający.

2. Wystawa czyli oficyna blachą cynkową i gontem kryta, dwa kominy murowane mająca.

3. Dom częścią murowany, częścią ściany z bali czterocalowych mający, na podmurowaniu gontem kryty, trzy kominy murowane mający.

4. Oficyna z drzewa otynkowana, gontami kryta, z kominem murowanym.

5. Dom parterowy ściany z bali czterocalowych mający, gontami kryty, z kominem murowanym.

6. Oficyna masiv murowana z prz ybudowaniem takimże, dach blachą kryty mająca z trzema kominami murowanemi.

7. Przystawka z desek blachą żelazną kryta.

8. Komórka deskami wyłożona.

9. Oficyna z bali blachą cynkową kryta z kominem murowanym.

10. Oficynka z cegły palonej na wapno murowana, blachą cynkową kryta z kominem murowanym

11. Domek z drzewa deskami kryty.

12. Oficyna z drzewa gontami kryta z kominem murowanym.

13. Oficyna w części murowana w części z drzewa wystawiona gontami kryta z kominem murowanym.

14. Oficyna z drzewa gontami kryta, o jednym kominie murowanym.

15. Oficyna w ogrodzie z drzewa, gontami kryta, z kominem murowanym.

16. Wystawa z desek, deskami kryta.

17. Piwnica w ziemi drzewem wyłożona ziemią przykryta.

18. Buda dla psa z drzewa postawiona.

19. Komórek trzynaście częścią deskami, częścią gontami krytych.

20. Kloaki 2 z drzewa deskami kryte.

21. Obora i komórka z drzewa gontami kryte

22. Szopa i komórka mieszkalna gontami kryte.

23. Wozownia i stajnia z drzewa deskami kryte.

24. Szop z drzewa dwie deskami krytych.

25. Wozownia z drzewa gontami kryta.

26. Studnia z pompą i korbą żelazną przy której jest koryto.

27. Piwnica w ziemi ziemią przykryta.

28. Altana z drzewa gontami kryta.

29. Estrada dla muzyki z drzewa na sześciu słupach drewnianych deskami kryta.

30. Cztery altan z drzewa gontami krytych.

31. Daszków goncianych na ziemi leżących od takichże altan obalonych trzy w ogrodzie.

32. Studnia z pompą i korbą drewnianą.

33. Inspekta w ogrodzie w których znajduje się 27 skrzyń i 150 okien płotem z desek otoczone.

34. Ogród fruktowy i zarazem w niektórych miejscach warzywny i spacerowy; w ogrodzie tym znajduje cię drzew fruktowych rodzajnych sztuk około 80, krzewy winogron, agrestu, porzyczek, malin, bzu, różne drzewa dzikie, topole, kasztany, dwie sadzawki, rowy dla ścieku wody, kwatery warzywne, trawniki i mostek z bali urządzony.

35. Parkanów nizkich sztachetowych z łat w słupki z desek jedenaście.

36. Bram z drzewa dwie.

Plac całej nieruchomości łącznie pod budowlami jest rozległy w sposobie przybliżonym w ogóle około 9853 sażeni, 19 stóp kwadratowych miary rosyjskiej.

W tej nieruchomości jest 25 lokatorów z imion i nazwisk w akcie zajęcia wymienionych, którzy tytułem ceny najmu rs. 1267 kop. 40 w ogóle opłacaja.

Obszerniejsze opisanie powyż zajętej i zaaresztowanej nieruchomości znajduje się w akcie zajęcia u dyrygującego sprzedażą Józefa Piwońskiego Patrona przy Trybunale Cywilnym Gubernii Warszawskiej w Warszawie w Warszawie pod Nr. 525 zamieszkałego, zaś zbiór objaśnień i warunki sprzedaży w Kancelarji Trybunału tutejszego w Wydziale I. złożone przejrzane być mogą.

Zajęcie w kopiach doręczone:

1. JW. Teodorowi Andrault Prezydentowi miasta Stołecznego Warszawy w Warszawie pod Nr. 462 zamieszkałemu i urzędującemu na ręce Pawła Żukowskiego urzędnika tegoż Magistratu.

2. Juljanowi Knoff Pisarzowi Sądu Pokoju Okręgu i miasta Warszawy Wydziału III. w Warszawie pod Nr. 1337 urzędującemu na ręce własne, obudwom dnia 27 Listopada (9 Grudnia) 1861 r.

Wniesione do księgi wieczystej powyż zajętej nieruchomości w Warszawie dnia 27 Listopada (9 Grudnia) 1861 r., a w dniu dzisiejszym do księgi zaaresztowań w Kancelarji Trybunału tutejszego na ten cel utrzymywanej wpisane zostało.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków sprzedaży odbędzie się na audjencji publicznej Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie w Wydziale I. w miejscu zwykłych posiedzeń przy ulicy długiej pod Nr. 549 o godzinie 10 z rana d. 1 (13) Lutego 1862 r.

Sprzedażą dyrygować będzie Józef Piwoński Patron przy Trybunale tutejszym którego zamieszkanie jest wyżej wskazane.

Warszawa d. 11 (23) Grudnia 1861 r.
Radca Dworu, Zgórski.

Wywieszono na tablicy w sali ustępowej Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie dnia 12 (24) Grudnia 1861 r.
Radca Dworu, Zgórski.

Po odbyciu trzech publikacji zbioru objaśnień i warunków sprzedaży rzeczonej nieruchomości Trybunał wyrokiem daty 1 (13) Marca r. b. termin do przygotowawczego przysądzenia takowej, na dzień 19 Kwietnia (1 Maja) t. r. godzinę 10 z rana wyznaczył, w którym to terminie licytacja zacznie się od 2/3 części szacunku przez biegłych wynaleźć się mającego.

Warszawa d. 19 (31) Marca 1862 r.
Pisarz Trybunału,
Radca Dworu, Zgórski.

(N. D. 1774) *Pisarz Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie.*

Stosownie do art. 682 K. P. S. wiadomo czyni iż na żądanie Marji i Anny siostr Kwiatkowskich panien pełnoletnich, z własnych funduszów utrzymujących się, w Warszawie pod Nr. 1363 zamieszkałych, zamieszkanie zaś prawne do tego interesu i całego postępowania subhastacyjnego w Warszawie pod Nr. 489 c u Zygmunta Krysińskiego Obrońcy przy Warszawskich Departamentach Rządzacego Senatu obrane mających, w poszukiwaniu sumy rs. 2400 z procentem 5% od dnia 14 (26) Sierpnia 1860 r. i kosztów egzekucyjnych, od Ksawerego Konopackiego w kolonii dóbr Targówka Okręgu Warszawskim, Wincentego Kwiatkowskiego pod Nr. 207 w Pradze pod Warszawą, Aleksandra Andrejew w Powązkach pod Warszawą pod Nr. 21. Jana Mieszkowskiego, w Warszawie pod Nr, 2676, Ludwika Sikorskiego w Warszawie pod Nr 268/9, Bogumiła Jorge w Warszawie pod Nr. 58, Małgorzaty z Wojciechowskich 1-o voto Głażyńskiej 2-o voto Godlewskiej, ostatnio po Józefie Okulskim pozostałej wdowy w Pradze pod Warszawą pod Nr. 401, Feliksa Godlewskiego tamże, Jana-Nepomucena Rożniatowskiego w Warszawie pod Nr, 614 lit. e, Piotra Szmiglewicza w Warszawie pod Nr. 611, Franciszka Konsyliusza pod Nr. 2494, Jana Micewicza pod Nr. 2399, Jana Pszczołkowskiego pod Nr. 1440, Adolfa Hertel pod Nr. 549, Józefa Wróblewskiego pod Nr. 108 w Warszawie, oraz Wiktorji z Hinnów Herwig po Piotrze Herwig pozostałej wdowy i Karoliny z Herwingów pierwszego ślubu Skwartz obecnie po Teofilu Porosiewicz pozostałej wdowy w dobrach Targówek w Okręgu Warszawskim zamieszkałych, wszystkich współwłaścicieli dóbr Ziemskich Targówek z przyległościami i przynależytościami w Powiecie i Okręgu Warszawskim Gubernii Warszawskiej położonych. Protokółem Ludwika Wichrowskiego Komornika przy Trybunale Cywilnym Gubernii Warszawskiej w Warszawie w dniu 20 21 i 22 Lutego 5 i 6 Marca 1862 r. sporządzonym, w drodze Sądowej przymuszonego wywłaszczenia zajęte i zaaresztowane zostały:

DOBRA ZIEMSKIE.

Targówek, składające się: z gruntów folwarku Targówka, z kolonii wieczysto-czynszowych, z dwóch karczem, jednej w Targówku przy trakcie od Brudna, drugiej przy szosy Radzymińskiej, propinacją stanowiących, z kolonii Szmulowizna zwanej, odseperowanej, do dóbr tych czynsz wieczysty opłacającej, tudzież z gór i piasków, położone są w Okręgu, Powiecie i Gubernii Warszawskiej, gminie Bródno, parafii przedmieście Praga, w jurysdykcji Sądu Pokoju Okręgu i Miasta Warszawy Wydziału IV. prawem własności ogólnie do Wiktorji Herwig i Karoliny Porosiewicz należące a co do części gruntu w posiadaniu osób jak wyżej wymienionych zostające, poszukiwaną wierzytelnością hypotecznie obciążone, ogólnej rozległości około włók 32 miary nowopolskiej, czyli około dziesiatyn 491 sażeni 221 miary rossyjskiej. oprócz kolonii Szmulowizna która zajmuje mórg około 180 miary nowowoiskiej czyli dziesiatyn około 92 sażeni 586. Gleba gruntu w tychże dobrach jest w ogóle żytna, w części mocna klasy I. a w części średnia klasy II.

Dobra Targówek stanowią jeden kawał ziemi żadną obcą własnością niepodzielone, wyjąwszy grunta zajęte sposobem wywłaszczenia pod przeprowadzoną przez te dobra drogę żelazną Warszawsko-Petersburgską, obok tego położone są na trakcie bitym z Warszawy do Radzymina prowadzącym.

Na gruncie folwarku Targówka exystują takie zabudowania:

1. Dom (dwór) z drzewa szalowany na podmurowaniu gontami kryty; 2) Szpiżarnia z drzewa szalowana gontami kryta. 3 Studnia drzewem cembrowana. 4. Sernik drewniany. 5. Piwnica murowana gontami kryta. 6. Piwnica w ziemi balami wyłożona darniną kryta. 7. Kloaka z bali gontami kryta. 8. Szopa a raczej drwalnia i komórka z drzewa deskami kryta. 9. Wozownia i kurniki z drzewa pod gontami. 10. Chlewy z drzewa deskami kryte. 11. Budowla mieszcząca w sobie: stajnie, stodołę, spichrz i młyn z drzewa pod jednym dachem gontami i trzciną krytym. 12. Studnia. 13: Obora z drzewa na podmurowaniu z cegły palonej gontami kryta. 14. Dom z drzewa w słupy w połowie szalowany gontami kryty. 15. Ogródek kwiatowy w tyle domu pod Nr. 14. 16. Piwnica z bali z dachem goncianym. 17. Kloaka z desek. 18. Dzwonek na słupie. 19. Buda z drzewa dla psa. 20. Ogród fruktowy, wierzbami wysadzony. płotem z żerdzi rzniętych z dwoma wrotami i furtkami otoczony w którym znaduje się drzew młodocianych około sztuk 350, krzaki agrestu, pożyczek, dwie altan długich z łat, staw, piwnica w ziemi. 21. Oranżerja z cegły palonej z jednym kominem. 22. Inspekta parkanem z desek ogrodzone. 23. Staw. 24. Podwórko przed dworem kląbami kwiatowemi i drzewami dzikiemi przyozdobione. 25. Podwórze przy zabudowaniach folwarcznych również płotem z żerdzi opasane na którym znajduje się 14 uli pustych. 26. Ogrodzenia z żerdzi łupanych i rżniętych. 27. Dom z drzewa szalowany gontami kryty na podmurowaniu. 28. Piwnica z bali ziemią kryta. 29. Dół w ziemi na kartofle. 30. Chałupa z drzewa słomą kryta. 31. Chlewków cztery. 32. Karczma w Targówku z drzewa na podmurowaniu gontami kryta. 33. Stajnia. 34. Kloaki z drzewa gontami kryte. 35. Piwnica przy karczmie murowana deskami kryta. 36. Wystawa w podwórzu z drzewa gontami kryta. 37. Parkan z bali z bramą i furtką 38. Buda z desek. 39. Wiatrak o jednym ganku gontami kryty z wszelkiemi porządkami.

Jan Dmet Inżenier Kompanii Francuzkiej za najem całego domu pod Nr. 1. opisanego, płaci rs. 400 rocznie.

Stanisław Rytel, Stanisław Chruszczel, i Agnieszka Kurkowska wspólnie płacą komorne kwartalne rs. 4 kop. 50.

Paweł Strzałkowski płaci komorne kwartalne rs. 4 kop. 50.

Fryderyk Palewski płaci kwartalnie rub. sr. 6. wszyscy ci lokatorowie zajmują chałupę pod Nr. 30 opisaną.

Zakład Cegielni.

40. Szopa osłaniająca zgliszcza deskami kryta. 41. Zgliszcza z drugiego pieca. 42. Żuraw w ziemię wkopany; 43. Dołów 15. 44. Budda z desek; 45. Karczma biała przy szose Radzymińskiej z drzewa w słupy gontami kryta. 46. Dom z facjatami z drzewa blachą kryty: 47. Domek z drzewa w słupy pod gontami; 48. Kloaka z drzewa gontami kryta. 49. Obora i stajnia z drzewa gontami kryta. 50. Szopa deskami kryta. 51. Piwnica z bali gontami kryta. 52. Słupy w ziemię wkopane. 53. Parkan z galarowizny. 54. Studnia. 55. Piwnica osobna za karczmą.

Stanisław Żelechowski w dobrach zajętych zadzierżawił propinacją z dwóch karczem na lat trzy do 5 Stycznia 1863 r. za sumę ryczałtową rocznie rs. 1050 czyli za lat trzy za sumę ogólną rs. 3150 obecnie propinacja ta jest przedłużona do 1 Lipca 1866 r. za cenę dzierżawną rs. 900 rocznie, Stanisław Żelechowski wydzierżawił Feliksowi Marjańskiemu jatkę rzeźniczą w karczmie Białej za sumę rs. 45 rocznie.

Kolonie wieczysto-czynszowe.

W dobrach Targówku znajduje się dziewiętnastu kolonistów wieczysto czynszowych na dawniejszych prawach osiedlonych którzy posiadają dwadzieścia kolonii i w miarę nadanego im gruntu opłacają do dominium Targówek czynszu w 2ch ratach na S ty Wojciech i Ś-ty Marcin każdego roku. Koloniści ci w akcie zajęcia z imion i nazwisk po szczególe wymienieni posiadają gruntu w ogóle dziesiatyn 337 sażeni 777 opłacają czynszu rocznie razem rs. 882 kop. 91 ¹/₂ z której to przestrzeni gruntów kolonistów wzięto pod kolej około dziesiatyn 7.

Kolonia Szmulowizna zwana do dóbr Targówka należąca, lecz odseperowana oddzielną księgę wieczystą mająca i tylko tym dobrom czynsz wieczysty włości rs. 255 rocznie opłacająca obejmuje rozległości w ogóle dziesiatyn 92 sażeni 276 a właściciele tej kolonii jest Emanuel Brüll.

Kolonia Nr. 12

1. Dom z drzewa w części szabrowany na podmurowaniu z facjatkami gontami kryty. 2. Drwalnie z drzewa 3. Studnia. 4. Parkan z galarowizny w części ze sztachet. 5. Dom piętrowy z facjatami z drzewa w słupy na podmurowaniu gontami kryty. 6. Studnia. 7. Parkan z galarowizny i ze sztachet. 8. Dom piętrowy z facjatką o piwnicach z drzewa w słupy na podmurowaniu gontami kryty. 9. Komórka z desek pod gontami. 10. Parkan z desek. 11. Dom z mieszkaniami poddasznemi z drzewa na podmurowaniu pod gontami. 12. Komórki z desek. 13. Komórka z drzewa pod gontami. 14. Kloaka z desek. 15. Studnia. 16. Dom z wystawą facjatową na dachu, z drzewa w słupy cynkiem kryty. 17. Stajnie i komórki z bali pod gontami. 18. Komin murowany. 19. Sztachety z łat. 20. Sadzawka. 21. Ogród fruktowy mający młodych szczepów około sztuk 54. 22. Kloaki o dwóch sedesach z desek. 23. Wozownia i stajnie z drzewa pod gontami 24. Budka dla stróża. 25. Komórka z drzewa pod deskami. 26. Kloaka z desek pod gontami. 27. Buda dla psa. 28. Wozownia i dwa spichrze. 29. Szopa z desek. 30. Studnia. 31. Dom z dwoma pawilonikami z drzewa pod gontami. 32. Piwnica z lamusem z drzewa. 33. Studnia. 34. Podwórze otoczone do koła sztachetami. 35. Dom z drzewa na podmurowaniu blachą żelazną kryty. 36. Wozownia i komórki z drzewa w słupy deskami kryte. 37. Kloaki z drzewa pod deskami. 38. Chlewki z drzewa pod gontami. 39. Piwnica z bali darniną kryta. 40. Szopa na wozy z drzewa. 41. Studnia. 42. Dół na wapno. 43. Parkan z galarowizny. 44. Dom z drzewa na podmurowaniu gontami kryty. 45. Piwnica przykryta ziemią. 46. Chlewki z drzewa pod gontami. 47. Kloaka z desek. 48. Szopa z drzewa. 49. Studnia balami cembrowana. 50. Dół na wapno. 51. Parkan z sztachet i galarowizny. 52. Dom z drzewa w słupy na podmurowaniu gontami kryty. 53. Dom z drzewa szabrowany na podmurowaniu z cegły pod gontami. 54. Komórka z desek. 55. Studnia. 56. Dom z drzewa w słupy na podmurowaniu gontami kryty. 57. Dom z drzewa w słupy na podwalinach pod gontami, 58. Domek z drzewa szabrowany pod deskami. 59. Parkan z desek. 60. Szopa z desek 61. Szopa deskami kryta. 62. Parkan z desek. 63. Oficyna z drzewa w słupy na podmurowaniu deskami obita. 64. Budowla mieszcząca w sobie dwie wozownie dwa spichrze i komórki z drzewa w słupy pod gontami na podmurowaniu. 65 Kloaka z desek pod gontami. 66. Komórki z drzewa pod gontami. 67. Szopa z desek. 68. Buda z drzewa dla psa. 69. Parkan z desek. 70. Studnia. 71. Dół na wapno. 72. Skrzyń do rozrobienia wapna dwie.

W tej kolonii mieszczą się następujący lokatorzy którzy płacą:

1. Ignacy Kostrowiecki rs. 540 rocznie.

2. Biuro utrzymania drogi 4ej sekcji Kolei Żelaznej Warszawsko-Petersburgskiej przez Augusta Deütsch zarządzane z mieszkania i Kancelarji płaci kwartalnie rs. 50.

3. Kancelarja Urzędu Konsumcyjnego, tabaczna i Komorowa płacą razem kwartalnie rs. 22 kopiejek 50.

4. Józef Arciszewski płaci kwartalnie rs. 6. 5. Jan Sobolewski rs. 10. 6, Rosso rs. 20. 7. Józef Nikiel rs. 15. 8. Jan Mikulski rs. 1. 9. Teodor Rezel rs. 15. 10. Henryk Zygler rs. 15. 11. Stanisław Wiśniewski rs. 8. kop. 10. 12. Teofil Głodkiewicz rs. 7. 13. Franciszek Szałarzyński i Wojciech Świerczewski rs. 7. 14. Kruszewski rs 3. kop. 60. 15. Hersz Kowadło rs 8 kop. 10.

Kolonie nowo erygowane.

Karolina Porosiewicz i Wiktorja Herwig, wypuściły w wieczystą dzierżawę cztery kolonie, czterem kolonistom którzy w miarę nadanego im gruntu, mają obowiązek opłacania czynszu do dominium dóbr Targówka rocznie, a mianowicie:

Koloniści ci są: 1. Stanisław Żelechowski, 2. Józef Kreutzer. 3. Juljan Kretti i 4. Piotr Karwowski.

Na gruntach Kolonii nowo erygowanych egzystują następujące zabudowania.

1. Dom z drzewa w słupy na podmurowaniu pod gontami

2. Szopa na słupach pod deskami.

3. Lodownia ziemią przykryta.

Reszta gór i piasku zostaje dotąd w posiadaniu właścicieli Targówka.

Obszerniejsze opisanie powyż zajętych dóbr znajduje się w akcie zajęcia u sprzedażą dyrygującego Zygmunta Krysińskiego Obrońcy przy Warszawskich Departamentach Rządzącego Senatu w Warszawie pod Nr. 489c zamieszkałego, zaś zbiór objaśnień i warunki przedaży w Kancelarji Trybunału tutejszego Wydziału I. złożone przejrzane być mogą.

Zajęcie w kopiach doręczone:

1. Teofilowi Vogt Pisarzowi Sądu Pokoju Okręgu i miasta Warszawy Wydziału IV w Pradze pod Warszawą pod Nr. 379 urzędującemu, na ręce własne dnia 6 (18) Marca 1862 r.

2 Wincentemu Szadkowskiemu Wójtowi gminy Brudno do której dobra Targówek z przyległościami w Okręgu Warszawskim położone, we wsi Targówku zamieszkałemu i urzędującemu, na ręce własne dnia 6 (18) Marca 1862 r.

Wniesione do księgi wieczystej dóbr Targówek w Okręgu Warszawskim położonych, w Warszawie dnia 7 (19) Marca 1862 r. a w dniu dzisiejszym do księgi zaaresztowań w Kancelarji Trybunału tutejszego na ten cel utrzymywanej wpisane zostało.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków przedaży odbędzie się na audjencji publicznej Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie w Wydziale I. w miejscu zwykłych posiedzeń przy ulicy Długiej pod N. 549 o godzinie 10 z rana dnia 7 (19) Maja 1862 r.

Sprzedażą dyrygować będzie Zygmunt Krysiński Obrońca przy Warszawskich Departamentach Rządzącego Renatu którego zamieszkanie jest wyżej wskazane.

Warszawa dnia 19 (31) Marca 1862 r.
Radca Dworu, Zgórski.

Wywieszono na tablicy w sali ustępowej Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie d. 19 (31) Marca 1862 r.
Radca Dworu, Zgórski.

(N. D. 1768) *Pisarz Trybunału Cywilnego Gubernii Płockiej.*

Wiadomo czyni, iż na żądanie Henryka Grabskiego obywatela w wsi Stępowie Okręgu Lipnowskim zamieszkałego, a teraz przez Ignacego Zalewskiego Patrona w mieście Płocku zamieszkałego, działającego przeciwko SSrom Jana i Joanny z Dzierzanowskich małżonków Grabskich, jako to: a) Julji z Grabskich Ignacego Czaplickiego obywatela żonie, nieletniej, przez małżeństwo usamowolnionej, w asystencji męża i Kuratora czyniącej; b) Ignacemu Czaplickiemu, jako mężowi i Kuratorowi powyższej czyli obojgu małżonkom Czaplickim w wsi Czarnocinie Okręgu Przasnyskim; c) Ludwikowi Rutkowskiemu jako Kuratorowi ad hoc nieletnich: Jana, Julii, Jakóba, Marjanny Grabskich, po Janie i Joannie małżonkach Grabskich pozostałych dzieci, o ileby Julja z Grabskich Czaplicka nie była usamowolnioną, z przyczyny sporu z opiekunem głównym w wsi Mierzęcinie Okręgu Lipnowskim zamieszkałemu, których to nieletnich przydanym opiekunem jest Ludwik Pęszyński obywatel, w wsi Paprotkach Gogołach zamieszkały, z mocy wyroku Trybunału Cywilnego Gubernii Płockiej na dniu 12 (24) Maja 1861 r. wydanego, odbędzie się na publicznej audjencji tegoż Trybunału przed delegowanym Asesorem Brozdowiczem, w drodze działów sprzedaż dóbr ziemskich Stempowo lit. A. w Powiecie i Okręgu Lipnowskim Gubernii Płockiej parafii Sadłowo, gminie Czermin, w jurysdykcji Sądu Pokoju Okręgu Lipnowskiego położonych, od miasta Rypina o mil 2, od miasta Płocka o mil 8, od miasta Sierpca ó mil 3, od miasta Lipna o mil 4 odległych; na wschód słońca i południe z wsią Przywitowem, na zachód wsią Czerminem, a na północ z wsią Sadłowem graniczących; kontrowers z wsią Czerminem o morg. 28 pręt. 261, a z wsią Przywitowem o morgów parę mających; w granicach zaś swych i części Stempowa lit. B. Rumoczczyzną zwaną do innych właścicieli należącą, mieszczących w gruntach pomięszanych zostających, do własności małżonków Grabskich należących, a nateraz w posiadaniu Henryka Grabskiego, tudzież pod jego administracją będących.

Dobra Stempowo lit. A. według pomiaru i taksy przez biegłych mianowanych sporządzonej, a przez wyrok Trybunału Płockiego z dnia 18 (30) Października 1861 roku potwierdzonej, obejmują całkowitej powierzchni wraz z kontrowersami włók 28 morg. 14 pręt. 126 miary nowopolskiej. Szczegółowy zaś folwark Stempowo lit. A. posiada w gruntach ornych morg 435 pręt. 223, w łąkach morg. 96 pręt. 196, w ogrodzie owocowym morgów 2 prętów 177, w ogrodach warzywnych morg. 3 pręt. 22, w pastwiskach morg. 49 prętów 255, w wodach morgów 23 pręt. 266, pod zabudowaniami morg. 4 pręt. 72, w nieużytkach morg. 7 pręt. 188, lasu młodocianego sosnowego morgów 678 prętów 220. W dobrach tych gospodarzy czynszowych jest pięciu, zajmujących morg. 133 pręt. 52, ci płacą rocznego czynszu rs. 74 kop. 25 i uskuteczniają w ciągu roku dwie wywózki o mil 10 po korcy 16, tudzież wyorują morg. 33, ogrodników zaś jest 12, którzy ręcznie po 72 dni na rok dworowi odrabiają. Gospodarstwo na folwarku urządzone jest na trzy pola i wysiewa się (ziminy korcy 143, grunta w ogólności są żytnie, miejscami zaś na nawozie pszenicę siać można. Zabudowania są następujące: dwór nowy, spichrz, dwa sklepy, kurniki, chlewy, dwie szopy, stodoła jedna o trzech, a druga o jednym klepisku: owczarnia, stajnia z wozownią, kuźnia, karczma z wjazdem, chalup wiejskich 13, stodół 5, i inne budowle gospodarskie, wszystkie z drzewa wystawione w średnim stanie będące. Dobra te wraz z propinacją czynią czystej intraty rocznej rs. 824 k. 49, opłacają podatków rocznie rs. 96 kop. 28, szacunek zaś ich przez biegłych wynaleziony jest na rs. 20,486 kop. 60.

Pierwsza publikacja warunków za podstawę do sprzedaży dóbr takowych ułożonych, odbyła się w dniu 23 Grudnia 1861 (4 Stycznia 1862) r., termin zaś do drugiej publikacji, a zarazem przygotowawczego przysądzenia tychże dóbr na dzień 3 (15) Lutego 1862 r. godzinę 3 z południa oznaczono, w którym licytacja rozpocznie się od sumy rs. 20,486 kop. 60, jako taksy przez biegłych wynalezionej, lub od sumy rs. 15,364, jako 3/4 wartości przez biegłych wykrytej. Wreszcie nadmienia się, iż taksa, wszelkie szczegóły obejmująca, tudzież rejestra pomiarowe i warunki licytacyjne przejrzane być mogą w każdym czasie w Kancelarji Pisarza Trybunału Płockiego Wydziału II. lub w Kancelarji Ignacego Zmijewskiego Patrona w Płocku sprzedaż popierającego.

Płock d. 26 Grudnia (7 Stycznia) 1861/2 r
Ludwik Rylski.

Gdy termin do stanowczej sprzedaży dóbr Stempowa lit. A. w Okręgu Lipnowskim leżących na d. 28 Lutego (12 Marca) 1862 r. oznaczony, z powodu niedopłnienia formalności prawem wymaganych bez skutku pozostał, przeto delegowany Asesor stosownie do żądania Patrona Żmijewskiego sprzedaż popierającego w myśl art. 961 K. P. S. i następnych, nowy termin do odbycia stanowczej sprzedaży rzeczonych dóbr Stempowa, na d. 30 Marca (11 Kwietnia) 1862 r. godzinę 4 z południa wyznaczył, w którym licytacja rozpocznie się od sumy rs. 20486 kop. 60 jako taksy przez biegłych ustanowionej.

Płock d. 6 (18) Marca 1862 r.
L. Rylski.

(N. D. 1773)

Podpisany Obrońca przy Rządzącym Senacie w Warszawie pod Nr. 525 w imieniu i na rzecz Antoniego Kren w Warszawie pod Nr. 23/4 zamieszkałego jako wierzyciela hypotecznego, wiadomo czyni, że Władysław Cielecki obywatel we wsi Rososzyce, Okręgu Szadkowskim, Gubernii Warszawskej zamieszkały, stawszy się w terminie ostatecznego przysądzenia w drodze działów w Trybunale Cywilnym, Gubernii Warszawskiej w Warszawie na d. 30 Grudnia (11 Stycznia) 1859/60 roku odbytym, nabywcą dóbr Gutkowice w Okręgu Rawskim, Gubernii Warszawskiej położonych za sumę rs. 33300. Gdy warunków sprzedaży nie dopełnił, przeto stosownie do art. 738 K. P. S. i następnych oraz na mocy Świadectwa Pisarza Trybunału w d. 27 Lutego (11 Marca) 1862 roku dobra te Gutkowice z przyległościami w Okręgu Rawskim Gubernii Warszawskiej położone, w drodze relicytacji na powtórną sprzedaż wystawione zostały.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i nowych warunków sprzedaży, nastąpi d. 20 Kwietnia (2 Maja) 1862 r. o godzinie 10 z rana w miejscu zwykłych posiedzeń, Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie pod Nr. 549, poczem co sprawa wypadnie dopełnionem zostanie.

Przytem zawiadamia strony interesowane, że nowe warunki sprzedaży ułożone zostaną, i takowe w każdym czasie przejrzane być mogą, w Kancelarji Pisarza Trybunału Wydziału I. lub u podpisanego Obrońcy.

Warszawa d. 22 Marca (3 Kwietnia) 1862 r.
Stanisław Wysocki.

(N. D. 1760)

Wmyśl art. 961. 962. i 964. K. P. S. zawiadamiam: iż z mocy wyroku Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Kaliszu, między Klarą i Szuppów i Wojciechem małżonkami Potrzobowskiemi w wsi Kramsku, a Janem-Bronisławem 2ch imion, Józefem Kacprem 2ch imion, i Józefą pełnoletniemi rodzeństwem Szupp, tudzież Magdaleną Szupp wdową w mieście Koninie, wszystkiemi w Okręgu Konińskim zamieszkałemi w d. 26 Października (7 Listopada) 1860 r zapadłego, sprzedane będą w drodze działów należące do spadku po Kacprze Szupp, nieruchomości pod Numerami hypotecznemi 37 i 24 w mieście Okręgowem Koninie Gubernii Warszawskiej położone, składające się z dwóch masiw murowanych domów frontowych, z takichże trzech oficyn, z komórki i lodowni, z gruntu pod temi budynkami i dziedzińcem razem łokci kwadratowych 4138 powierzchni, tudzież z łąki przy granicy miasta Konina od strody folwarku Kurowa rozległości mórg 7 pręt. 198 m.n.

Po odbyciu d. 26 Stycznia (7 Lutego) b. r. tymczasowego przysądzenia tych Nieruchomości na imie popierającego sprzedaż Patrona za sumę rs. 15168 kop. 94¹/₂ jako szacunek wykryty Sądową taksą biegłych i po spełzłym, dla braku licytantów, w d. 27 Lutego (11 Marca) b. r. terminie stanowczej licytacji od tejże sumy szacunku poczynać się mającej, wyrokiem Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Kaliszu z d. 14 (26) Marca b. r. dopuszczoną została licytacja od 2/3 części sumy szacunkowej taksą biegłych ustanowionej to jest od rs. 10,112 kop. 63 1/3 i nowy termin do stanowczego przysądzenia oznaczony jest na dzień 3 (15) Kwietnia b. r godzinę 3cią z południa na sali posiedzeń tegoż Trybunału w Kaliszu w pałacu Sądowym przy ulicy Józefiny przed W. Romanem Linowskim Asesorem Trybunału delegowanym, poczynając licytacją od tejże sumy rs. 10,112 kop. 63 1/3.

Zbiór objaśnień i warunków licytacyjnych jest do przejrzenia w Kancelarji Pisarza Trybunału Cywilnegow Kaliszu, i u podpisanego Patrona tamże zamieszkałego, przedażą tą kierującego.

Kalisz d. 16 (28) Marca 1862 r.
Wasiłowski Patr, Tryb.

ZAPOZWY EDYKTALNE.

(N. D. 626) Ediktal Citation.

Der Philippone Mikifor Babagay, der seinen letzten Wohnsitz im Dorfe Piasken gehabt und vor viria 7 Jahren nach Polen gegangen und in der Stadt Rypin gearbeitet haben soll, wird an, gewiesen, spaetestens im, Termine den 28 Mai 1862 vormittags 10 Uhr, die von seiner Ehefrau Marfa Babagay geborne Piaskowska gegen ihn angestelltee und theils auf Ehebruch, theils auf bösliche Verlassung gestützte Ehescheidungs klage zu beantworten, widrigenfalls gegen ihn angenommen werden wird, als bestreite er den Ehebruch, raeume aber die bösliche Verlassung ein.

Sensburg den 17 December 1861.
Königliches Kreisgericht I. Abtheilung

Zapozew Edyktalny.

Filipon Mikifor Babagay, który w ostatnim czasie przemieszkiwał we wsi Piaskach i przed około 7miu laty wydalił się do Królestwa Polskiego, mianowicie do Rypina gdzie się miał trudnić wyrobkiem, wezwanym zostaje niniejszem, ażeby najdalej w terminie na dzień 28 Maja 1862 r. o godzinie 10 z rana wyznaczonym stawił i odpowiedział na skargę żony swej Marfy z Piaskowskich Babagay, która domaga się rozwodu, po części z przyczyny że ją złośliwie opuścił, po części zaś że się miał dopuścić cudzołoztwa. Wrazie bowiem niestawienia Mikifora Babagay przypuszczonem będzie jakoby cudzołoztwa zaprzeczał, zaś do złośliwego opuszczenia żony swej się przyznał.

w Sensburgu dnia 17 Grudnia 1861 r.
Królewski Pruski Sąd Powiatowy Wydział I.

(N. D. 1119) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Kalwaryjskiego.*

W dniu 11 Stycznia r. b. we wsi Iwankowie gminie Dobkiszki znaleziony został koń maści jasnokasztanowatej bez żadnej odmiany lat około 18 mieć mogący, który jako należący do niewiadomego właściciela w depozycie Sądowym znajduje się.

Wzywa przeto właściciela opisanego wyżej konia, aby w ciągu dni 30 od daty niniejszego ogłoszenia, z dowodami własność usprawiedliwiającemi zgłosił się do Sądu tutejszego, w przeciwnym bowiem razie koń rzeczony przez publiczną licytacją sprzedanym będzie.

Kalwarja d. 6 (18) Lutego 1862 r.
Sędzia Prezydujący,
Asesor Kolegjalny, de Johne.

O S T R Z E Ż E N I A.

(N. D. 1690) W dniu 18 Grudnia roku 1861 o godzinie 8 rano, **skradzione zostały Listy Zastawne Królestwa Polskiego,** a mianowicie:

Litera **B.** 20,358, 25,532; lit. **C.** 36,473, 61,136; lit. **D.** 257,564, w ogólnej wartości złp. 12,500.

Podpisani właściciele tychże ostrzegają niniejszem, aby ich nikt nie nabywał, ponieważ poczynione zostały natychmiast w Dyrekcji Towarzystwa Kredytowego w Warszawie na właściwej drodze kroki, o amortyzowanie tychże Listów Zastawnych.

Ktoby mógł udzielić wiadomość, mogącą posłużyć do wykrycia złoczyńcy, raczy się zgłosić do *Administracji* „*CZASU*,“ gdzie stósowne wynagrodzenie otrzyma.

Kraków dnia 18 Grudnia 1861 r.
Marjanna i Wojciech Gibasińscy.

(N. D. 1722) Ostrzega się niniejszem, aby nikt nie nabywał **Weksla** przez **Gidale Hofman** z miasta **Blaszek** na rs. **300** na rzecz **Aleksandra Witkowskiego** z wsi **Rownej wystawionego,** a to z powodu niewyliczenia waluty przez Witkowskiego; wrazie nabycia sam sobie winę przypisze, że będzie narażonym na stratę.

Gidale Hofman.

w Drukarni J. Jaworskiego. — Za pozwoleniem Cenzury.